Nr 79. Kraków, 7 Kwietnia — Sobota Rok 1877.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu" o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

| | na rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem . . . | „ 24 | „ 6 | „ 2·50 |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi . . . | „ 32 | „ 8 | „ 3 |

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu.— Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie.— *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej.— *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.— Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**

**W Krakowie: Administracya „CZASU"** tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wierszą drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.


## Kraków 6 kwietnia.

Z kolei wypada nam zastanowić się nad organizacyą administracyi w sprawie drogowej. Jest to najważniejsza kwestya w ustawodawstwie, ponieważ od jej rozwiązania zależy skuteczność innych postanowień i wpływ ustawy na stosunki. Powszechnie wiadomo, że błędem wszystkich naszych ustaw jest brak wykonania; tworzymy zwykle władze mające obradować, namyślać się, radzić; a wykonanie zawsze spycha się coraz dalej i wreszcie pokazuje się, że albo nie ma nikogo, któryby naprawdę wykonać był obowiązany, albo ten, kogo ustawa upoważnia do wykonania nie posiada odpowiednich środków. Stąd też ustawy nasze nie wzbudzają zaufania, ani nie mają powagi między ludnością i rzec można, są jakby nie istniały. Moglibyśmy przytoczyć cały szereg ustaw, które z tego powodu pozostają martwą literą, jak np. ustawa polowa, wodna, o sądach rozjemczych itp., o których nawet pamięć zaginęła. Nie lepiej dzieje się i z ustawami większemi, które znów weszły w życie tylko pozornie, jak ustawa szkolna w wielu miejscowościach wcale nie wykonywana, a nawet gminna, która prócz tego, że w głównych swoich zarysach wcale nie weszła w życie, nawet formalnie przez niektóre gminy odrzuconą została.

Że nie inaczej rzecz się ma z obecną ustawą drogową, to podobno zbyteczna dowodzić; i słusznie projekt Wydziału stara się złemu zapobiedz, tworząc nowe organa wykonawcze. Niestety jednak, idzie on połowiczną drogą i nawet tworząc gminę zbiorową do spraw drogowych, obawia się nadać jej właściwego stanowiska. W wielu razach projekt Wydziału stawia nowy zarząd okręgowy w zależności od nieoświeconych lub niechętnych zwierzchników gmin i obszarów dworskich. Władza zaś nie powinna być krępowana w wykonaniu i raz już trzeba zerwać stanowczo z tradycyą władzy bezsilnej, niezdolnej do niczego. W tym celu zaś należy jasno określić stanowisko tych, co mają wykonywać ustawę i nie czynić ich zależnymi na każdym kroku od działania innych, gdyż w takim razie odpowiedzialność za bezczynność będzie tak rozdzieloną, że powtórzy się to samo, co się dziś dzieje, to jest nikt nie będzie nic robił, a nie będzie wcale winnych, na którychby spadła odpowiedzialność.

Według nas, wszystkie czynności zarządu drogowego powinny spoczywać w zwierzchności drogowej okręgu, czyli w gminie zbiorowej drogowej, której zwierzchności gminne i obszary dworskie mają podlegać jako organa podwładne. Dzielenie funkcyi pomiędzy okrąg drogowy, gminę i obszar dworski, skrępuje działalność okręgu i uczyni ją illuzoryczną. Okrąg drogowy winien stanowić sam w sobie władzę zupełną w sprawach dróg swego obwodu i tylko przeciw możliwym nadużyciom władzy lub błędnemu zastosowaniu ustawy należy dopuścić odwołanie się do Wydziału powiatowego, a w razach ważniejszych do krajowego.

Taką samą jedność władzy pragniemy mieć w powiecie i ztąd pochodzi to przekonanie, że jeżli ustawa drogowa nie ma pozostać martwą literą, należy ją oddać w ręce ludzi osobiście odpowiedzialnych i ile możności najmniej wystawionych na zmienne usposobienia wyborców. Z tego powodu zarząd dróg w powiecie powierzylibyśmy ludziom fachowym, inżynierom mianowanym przez Wydział krajowy, chociaż płatnym z funduszów powiatu. Taki zarząd przez fachowych techników zdołałby najpierw utrzymać jednolitość wykonania w całym kraju; wprowadziłby ład i porządek w zarząd drogowy kraju, a uwolniłby nas od szkodliwego dyletantyzmu. Wydział krajowy w takim razie miałby istotny wpływ na rozwój komunikacyi w kraju i drogi byłyby budowane wszędzie według pewnego z góry obmyślanego planu i w określonym kierunku.

Inżynier powiatowy, jako władza wykonawcza, winien mieć dodaną pomoc z Wydziału powiatowego, jako żywiołu miejscowego i będąc zależnym od władzy krajowej, byłby zarazem odpowiedzialnym za wszelkie przekroczenia ustawy.

W zarząd okręgów drogowych projekt Wydziału wprowadza jednego członka mianowanego przez Wydział powiatowy; myśl w gruncie dobra, ale należy go postawić bardziej samodzielnie, jako przełożonego okręgu drogowego i przewodniczącego na zebraniach okręgowych. On winien sprawować zarząd dróg przy pomocy wójtów i przełożonych obszarów dworskich lub ich zastępców, którzy wspólnie z nim stanowiliby ciało obradujące nad potrzebami drogowemi okręgu, jako też wykonywaliby uchwały i postanowienia w granicach im powierzonych czynności.

Głównie w ustawie nowej iść powinno o zapewnienie wykonania, gdyż obok słusznego rozkładu ciężaru drogowego, jest to najważniejsza kwestya prowadząca do pomyślnego rozwoju komunikacyi w naszym kraju. W projekcie Wydziału krajowego widzimy głębsze pojęcie potrzeb ustawy drogowej, i dla tego zasługuje on na gruntowny rozbiór, jaki niewątpliwie znajdzie w kołach poselskich i osób fachowych. Przedstawiając w kilku artykułach przegląd ważniejszych postanowień projektu, zwróciliśmy uwagę przedewszystkiem na te punkta, od których zależy stan całej sprawy; mniemaliśmy, że nie można pozostać w pół drogi, ale że należy stanowczo zerwać ze zgubnemi zasadami, na jakich dotychczas opiera się nasze ustawodawstwo i które krępują wszystkie nasze prace formułkami biórokratycznemi. Mamy bowiem to przekonanie, że w kwestyach administracyjnych potrzeba jeszcze z większą troskliwością badać stosunki niż w sprawach prawa prywatnego, gdyż tu fałszywe i połowiczne zasady prowadzą za sobą publiczną klęskę. Wolności zaś nie widzimy w takiem skrępowaniu władzy, aby nic robić nie mogła, a więc nie w swobodzie próżnowania, ale raczej w prawnem określeniu stosunków, praw i obowiązków. Na trafnem oznaczeniu granic władzy polega dobroć ustaw administracyjnych, podobnie jak na jasnym i zrozumiałym tekscie, oraz na równym rozkładzie ciężarów opiera się zaleta ustaw finansowych.

---

Otrzymaliśmy w tekscie francuskim protokół londyński, który wczoraj wieczór przedłożonym był Izbie niższej parlamentu angielskiego wraz ze zbiorem dokumentów i korespondencyj odnoszacych się do sprawy wschodniej, pod ogólnym tytułem: *„Papers and correspondences relating to the affairs of the East, by order of Her Majesty laid before both Houses of Parliament."* Wspomniony protokół brzmi:

Mocarstwa, które wspólnie przedsięwzięły uspokojenie Wschodu i w tym celu brały udział w konferencyi stambulskiej, uznają, że najpewniejszym środkiem do osiągnięcia celu, jaki sobie zamierzyły, jest utrzymanie przedewszystkiem zgody, tak szczęśliwie między niemi ustalonej i ponowne stwierdzenie razem wspólnego interesowania się polepszeniem losu ludności chrześciańskich Turcyi, i reformami mającemi zaprowadzić się w Bośni, Hercegowinie i Bułgaryi, które Porta przyjęła pod warunkiem, że je zastosuje sama.

Przyjmują one do wiadomości zawarcie pokoju z Serbią.

Co się tyczy Czarnogóry, mocarstwa uważają za pożądane w interesie stanowczego i trwałego zagodzenia, sprostowanie granic i wolną żeglugę na Boïanie.

Uznają, że Porta oświadczyła się gotową spełnić znaczną ich część.

Przyjmują do wiadomości szczególnie okólnik z 13 lutego 1876 i deklaracye jakie poczynił rząd ottomański na Konferencyi, i później za pośrednictwem swoich reprezentantów.

Mocarstwa uważają układy zawarte lub zawrzeć się mające z Portą i dwoma księstwami jako krok dokonany ku uspokojeniu, które jest przedmiotem ich wspólnych chęci. Wzywają one Portę, aby je ustaliła stawiając znów armię na stopie pokojowej, wyjąwszy ilość wojska potrzebną do utrzymania porządku i wprowadzając w życie w najkrótszym o ile można czasie, reformy potrzebne dla spokojności i dobra prowincyj, których stanem zajmowała się konferencya.

Wobec tych dobrych usposobień Porty i widocznego jej interesu zastosowania się natychmiast do tego, mocarstwa sądzą mieć powód spodziewania się, że skorzysta ona z obecnego uspokojenia, aby wziąć się energicznie do wprowadzenia środków mających istotnie polepszyć los ludności chrześciańskiej, czego domagają się jednomyślnie jako rzeczy nieodzownej dla spokojności Europy, i że gdy raz wejdzie na tę drogę, pojmie, że wymaga tego jej honór i interes, aby wytrwała na niej lojalnie i skutecznie.

Mocarstwa zamierzają czuwać starannie za pośrednictwem swoich reprezentantów w Konstantynopolu i swych miejscowych ajentów, nad wykonaniem przyrzeczeń rządu ottomańskiego.

Gdyby nadzieja ich raz jeszcze została zawiedzioną i stan poddanych chrześciańskich Sułtana nie polepszył się w sposób taki, aby przez to usuniętym był powrót zajść mącących peryodycznie spokój Wschodu, uważają one za obowiązek swój oświadczyć, że taki stan rzeczy nie dałby się pogodzić z ich i w ogóle z europejskiemi interesami. W razie takim zastrzegają sobie wspólne obranie środków, jakie uważać będą za najwłaściwsze do zapewnienia pomyślności ludów chrześciańskich i interesów powszechnego pokoju.

Dan w Londynie 31 marca 1877.

Po podpisaniu protokółu, dołączył ambasador rosyjski w Londynie hr. Szuwałow w imieniu swego rządu następujące oświadczenie:

Jeżeli pokój z Czarnogórą zostanie zawarty, jeżeli Porta przyjmie rady Europy i okaże się gotową postawić się na stopie pokojowéj i na seryo przedsięweźmie reformy wspomnione w protokóle; niechaj wyśle do Petersburga specyalnego delegata dla traktowania o rozbrojenie, na które J. C. Mość również z swojéj strony zezwoli. Gdyby nastąpiły rzezie podobne do tych, jakie dokonane były w Bułgaryi, wztrzymałoby to nieuchronnie środki demobilizacyi.

---

*Sprawozdanie*
*c. k. ministerstwa oświaty i spraw duchownych*
z r. 1876.

(Jahresbericht des k. k. Ministeriums für Cultus und Unterricht für 1876).

Dochody.

(Dalszy ciąg.)

Z rozdziału o akademiach technicznych po wzmiance o przeniesieniu profesora w niemieckiem gimnazyum we Lwowie Jerzego Jurmanna na posadę skryptora w bibliotece akademii technicznéj w Bernie, interesują nas szczegóły odnoszące się do lwowskiéj akademii technicznéj:

Bezpośredniem następstwem zniesienia kursu handlowego było usunięcie odbywanych w tym zakładzie tak znanych prywatnych egzaminów z nauk kupieckich: rozporządzenie ministeryalne z dnia 1 października 1875 r. położyło im kres, tworząc jednak pewne stadyum przejściowe w ten sposób, że upoważniono namiestnictwo na czas do końca października 1875 r. do przychylnego lub odmownego w porozumieniu z rektoratem załatwienia podań odnośnych.

Najwyższem rozporządzeniem z d. 2 października 1875 r. zatwierdzono założenie katedry dla budownictwa machin z odpowiedniem uposażeniem, skutkiem czego rozpisano konkurs celem obsadzenia téj katedry, uposażając ją chwilowo na lata 1876, 1877 i 1878 roczną pensyą 700 złr.

Nadto rozporządzeniem ministeryalnem z d. 3 maja 1875 r. dano katedrze budownictwa 500 złr. jednorazowo na zakupienie modeli, odlewów gipsowych i fotogarafij, katedrom chemii ogólnéj zaś i technologii chemicznej również jednorazowo 7795 złr. odnośnie 3945 złr. na urządzenie laboratoryów w nowym gmachu.

Rozporządzeniem ministeryalnem z d. 5 stycznia 1876 utworzono chwilowo na lat cztery stypendyum skarbowe 300 złr. na wykształcenie młodych chemików w chemii ogólnéj z dodatkiem 200 złr. dla laboratoryum na materyały.

Przy rektoracie utworzono usystemizowaną posadę sekretarza z pensyą urzędnika klasy IX.

Siły nauczycielskie pomnożyły się w skutek habilitacyi docentów prywatnych i bezpłatnego przyjęcia niektórych wykładów przez profesorów uniwersyteckich. Brunon Abakanowicz były asytent szkoły politechnicznéj w Rydze, został docentem prywatnym rachunków graficznych i statyki graficznéj; Dr Julian Grabowski jako docent prywatny chemii ogólnéj i analitycznéj w uniwersytecie lwowskim postarał się o rozszerzenie swéj *venia legendi* na akademię techniczną. Profesor historyi austryackiej Dr Izydor Szaraniewicz objął wykłady o historyi wynalazków, kolonizacyi i handlu; profesor Dr Oskar Fabian wykłady z fizyki matematycznéj.

Spory w gronie profesorów o swobodzie udzielania i pobierania nauki, wpływające na nierówne obchodzenie się z uczniami przy poświadczaniu uczęszczania na wykłady, znalazły załatwienie w osobnem rozporządzeniu ministeryalnem.

Nowy gmach akademii tak dalece wykończony, że oddany będzie do użytku z początkiem przyszłego roku szkolnego.

I znów pominąć nam trzeba cały rozdział o naukach przemysłowéj, żeglarskiéj i handlowéj, a z następującego potem rozdziału o nauce artystycznéj i krzewieniu badań artystycznych, jak i saméj sztuki, możemy wyjąć dwa tylko suche zapiski, że z 20,000 złr., przyzwolonych na 1875 r. i 25,000 złr. na 1876 rok w budżecie na cele sztuki, dostało się malarzowi Hipolitowi Lipińskiemu z Krakowa stypendyum w ilości 1000 złr., i temuż artyście drugi 1000 złr. z poleceniem wykonania obrazu *Konik Żwierzyniecki*. Z przyjemnością zaznaczamy, że tak stypendyum to, jak i zlecenie, należy do najwyższych kwot udzielonych artystom; mianowicie stypendyum tak znacznego żaden drugi już nie dostał, a co do honoraryów za dane zlecenia, trzech artystów dostało po 1500 złr., jeden również 1000 złr. Niema zaś już drugiego wypadku, żeby jednemu artyście dano i stypendyum i zlecenie, tak że p. Lipiński jest jedyny, który wziął 2000 złr.

Następuje sprawozdanie z nakładów książek szkolnych, i to z 1875 roku. Z nakładu wiedeńskiego sprzedano polskich książek dla szkół ludowych 225,766 egzemplarzy, rozdano dzieciom ubogich rodziców 29,872 egz., nadto rozdano bezpłatnie 624 egz., razem przeto rozeszło się w 1875 r. egzemplarzy 256,262, podczas gdy w 1874 r. rozeszło się było tylko 191,291 egz.; liczba książek ruskich podana będzie poniżéj, bo nie wychodzą z nakładu wiedeńskiego. Na rok szkolny 1876/7 rozdano książek dla dzieci ubogich z Galicyi za 11,278 złr., podczas gdy na 1875/6 rok rozdano za 10,226 złr. 21 ct. Z przewyżki dochodów nad wydatkami tego wydawnictwa wypłacono za 1875 rok galicyjskiemu funduszowi na emerytury nauczycielskie (czy też funduszowi krajowemu, bo nie wynika to z napisu nad odnośną tabelką) 3706 złr., podczas gdy za 1874 r. wypłacono 3584 złr. — Zakład stauropigiański we Lwowie, mający nakład książek ruskich, rozsprzedał i rozdał w 1875 r. razem 47,315 egzemplarzy, podczas gdy w 1874 roku liczba ta była dziwnie okrągła, bo 50,000 egz. Książek dla dzieci ubogich rozdał na rok szkolny 1876/7 za 3113 złr., na 1875/6 rok zaś za 2760 złr. (nie licząc drobnych kwot przypadających na Bukowinę) *) (D. c. n.)

*) Aby choć w przybliżeniu ocenić ten stosunek, że rozeszło się na Galicyę książek polskich razem 256,262 egzemplarzy, a ruskich 47,215 egz., warto nadmienić, że w wydanéj przez Strahalma *Tabeli polityczno-statystycznej* na r. 1877 liczba katolików obrz. łac. w Galicyi podana jest na 2,490,299, liczba zaś katolików obrz. greck. na 2,311,909 dusz.

---

## Część literacko-artystyczna.

## POŚMIERTNE WSPOMNIENIE

*Z Wiednia w marcu.*

Pisma peryodyczne, mianowicie codzienne, oprócz, że nam przynoszą nowiny ze świata, są oraz i skarbcem dla późniejszego historyka; z nich on bowiem czerpie dokładne skazówki i daty tak do pewnych epok, jak osób, które w nich żyły. Często jaki rys przechodzący niepostrzeżenie przez współczesnych, staje się dla następców wymownem świadectwem, i więcej nieraz wyjaśnia, niż jakie ogólnikowe dowody i wywody z powietrza wzięte. To samo zastosować daje się do osób, których nekrologi bywają podawane; z nich bowiem nietylko zasila się biografia, lecz nadto tworzy się ściślejszy pogląd na społeczeństwo, ma się rozumieć jeżeli takowe odnoszą się do osób odgrywających w niem wybitniejszą rolę. Społeczeństwo składa się z indywiduów; a więc z bliższego poznania się z nimi, tworzy się prawdziwsze pojęcie ogółu i ducha pewnej chwili. Z tego to powodu nekrologi, których niemal tyle zjawia się po gazetach co zdarza się śmierci, nie są wcale rzeczą obojętną; choćby z nich dowiedzieć się, co w człowieku ceniono i jakie przymioty kładziono na karb zasługi, i przez jakie koleje przechodził żywot tego lub innego człowieka. Rzecz bardzo prosta, że głośniejsze imiona zapisane w pamięci współczesnych, zajmują obszerne miejsce w piśmie codziennem. Inne mniej znane, otrzymują krótszą lub dłuższą wzmiankę. Kronika wypadków wszystko notuje — atoli zdarza się niekiedy, że osoby zgasłe na obcej ziemi, zwłaszcza jeżeli w obczyźnie znaczną część życia spędziły — pozostają bez żywszego wspomnienia, chociażby na takowe pod każdym względem zasługiwały.

Ten przypadek zaszedł, jak mniemam, co do znakomitej damy, o której zgonie wasz dziennik doniósł natychmiast, niepomijając ważniejszych szczegółów, a jednak pani tej warto poświęcić obszerniejsze wspomnienie, chociaż żyła i zmarła za granicą. Nie mam pod ręką potrzebnych materyałów, z którychbym mógł czerpać dokładną biografię, muszę więc poprzestać na tem, co wiem z opowiadań o niej i z osobistej znajomości w ostatnich latach jej życia.

Niekiedy konieczność, niekiedy stosunki towarzyskie lub majątkowe, czasem nawyknienie od młodości, zniewala zamieszkiwać za granicą, co niepociąga za sobą warunku wynarodowienia się. Owszem zdaje mi się, że w tem położeniu zachować serce polskie, charakter i godność swego narodu, niemałą jest zasługą, a jeszcze większą mając wysokie stanowisko towarzyskie, godnie śród obcych przedstawiać naród, do którego się należy.

Słowa te odnoszę do zmarłej w roku przeszłym na d. 18 sierpnia Heleny hrabiny Mniszkowej z domu księżniczki Lubomirskiej damy pałacowej i krzyża gwiaździstego przy dworze wiedeńskim, urodzonej z ojca księcia Józefa Lubomirskiego i z matki Ludwiki Sosnowskiej hetmanowny polnej Wiel. Ks. Litewskiego, tej samej, która na życie Kościuszki miała wpływ przygotowując narodowi bohatyra w ostatniej jego godzinie. — Ś. p. Hrabina Mniszkowa zgasła w nader późnym wieku, bo w 94-tym roku życia; urodziła się bowiem w roku 1783 jeszcze za czasów Rzeczypospolitej nieprzeczuwającej wówczas tak bliskiej swojej zagłady.

Już to samo uczucie urodzenia się w wolnej i niepodległej ojczyźnie wyciska odrębne piętno na tych rzadkich istotach, które Opatrzność zachowała tak długo, aby były świadkami i uczestnikami tylu odmian i wstrząśnień przez jakie kraj nasz przechodził. Samo społeczeństwo tylekroć odmieniające fizyonomię, niepojmuje tych relikwij należących do innego świata, a i one nawzajem niepojmują otaczającej ich społeczności. Wyjątkiem od tej powszechnej prawie reguły, była zmarła hr. Mniszkowa, która przez wiele lat zamieszkując w Wiedniu, lub w dobrach swoich na Morawie miała ten szczególny przymiot serc szlachetnych, że choć żyła nie wśród swoich, interesowała się tem, co jej rodzinny kraj przypominało, i co miało z nim związek. Pałac jej na Wallnerstrasse przez wiele lat gromadził w otwartych salonach liczne grono rodaków zamieszkałych lub przybywających do Wiednia, zkąd każdy wynosił najprzyjemniejsze wrażenie wesołości i zabawy, której duszą była sama dostojna pani, posiadająca dar szczególny, ujmowania swoją naturalną grzecznością, a co więcej, ożywiania tą wesołością, której tradycya w naszych ciężko poważnych czasach, zatarła się prawie. Wesołość i miłość zabaw wyniosła ona z tych szczęśliwszych czasów, kiedy umiano się bawić, i dochowała to usposobienie do późnego wieku, jakby na świadectwo, że uczucie dla cierpień bliźnich, że ocieranie łez niedoli, niekoniecznie wymaga ponurego nastroju. Wesołość oznacza pogodę i spokój duszy: a co lepsza tę życzliwość dla drugich, która się zbliża do miłości chrześciańskiej.

Chciałem tu choć w kilku słowach naszkicować charakter ś. p. hrabiny Mniszkowej, bynajmniej nie zamierzając pisać jej nekrologowego panegiryku. To tylko pewna, że pani ta, chociaż żyjąca w najwyższych sferach towarzyskich, nie była nie znaną i najbiedniejszej ludności która ją nazywała: *Die kleine grosse polnische gute Dame*, jak niemniej i tej ubogiej a pracowitej młodzieży, będącej na naukach w Wiedniu, której tak często dopomagała z delikatnością sobie właściwą, i z tą wyższą jeszcze delikatnością chrześciańską, kiedy hojnej prawicy nie kontrolowała lewa ręka.

W wspomnieniu niniejszem, miałem na myśli, zwrócić uwagę na to bogactwo bardzo interesujących szczegółów jakie zmarła hr. Mniszkowa przechowywała w swojej żywej pamięci sięgającej do lat jej najmłodszych. Kto żył tak długo, kto patrzał na tyle zdarzeń, a ciągle przebywał w tym świecie, który że tak się wyrażę: „robił Historyę", t. j. z ludźmi zajmującymi najwyższe stanowiska rządowe i towarzyskie, ileż to ciekawych, oryginalnych rysów i postrzeżeń nie mógłby przekazać potomności. — Najpewniej ś. p. Hrabina nie myślała o pisaniu pamiętników swoich; ale niezawodnie lubiła rozmawiać o czasach minionych. Czemuż się kto nie znalazł, ktoby przechował je, tak jak opowiadała. Często jedno słowo więcej objaśni, niż długie nieraz książkowe wywody. Pamiętnik hrabiny de Crequi był spisany także z opowiadań tej damy żyjącej przez ciąg kilku pokoleń. Mniemam, że niemniejszy interes miałyby wspomnienia ś. p. Mniszkowej. W młodziutkim wieku znajduje się ona podczas wielkiej rewolucyi w Paryżu z matką swoją... Widzi tłumy pospólstwa otaczające karetę, straszne, zajadłe... dziewczątko łzami się zalewa... a jedna z tych meger zaglądając przez okno, uspakaja płaczącą: *n'ai pas peur ma petite citoyenne, on ne te fera rien.* Krwawe te sceny z któremi wiązał się obraz zgilotynowanej krewnej księżnej Lubomirskiej, zacierają inne weselsze, na ziemi rodzinnej, gdy naród pełen ufności w tryumf dobrej sprawy, gromadzi się pod dowództwem księcia Józefa... Hrabina żywo malowała obozy nasze grające budzącem się życiem... Zmienia się scena. W okolicy Równego i Dubna, do armii rosyjskiej ciągnącej pod Austerliz przeciw Napoleonowi, przybywa w. ks. Konstanty. Przyjmowany w zamku przez właściciela tych dóbr, ojca księżniczki Heleny, zajmuje się uroczą księżniczką, przybiera rolę rycerza dawnych czasów, nosi jej kolory, sztandary stroi w zielone wieńce na wzór tego co go widział na głowie piękności, która na tym gwałtownym i dzikim księciu, zrobiła tak mocne wrażenie, że szczere robił staranie o jej rękę, i pisywał listy tchnące najsilniejszem przywiązaniem. Serce polskie wyższe nad powaby wielkości, odrzuciło tę świetną partyę, chociaż sam cesarz Aleksander wszelkiemi sposobami protegował ten związek. — Później bywała gościem na dworze Berlińskim, lecz przedewszystkiem przywiązała się do Wiednia, gdzie poznawszy hr. Mniszka tajnego radzcę dworu, jemu oddała rękę. — W czasie kongresu bywając u dworu miała sposobność poznać wszystkie znakomitości koronowane i dyplomatyczne. Monarchowie tańczyli i bawili się używając wakacyi z upadkiem Napolona. Wiedeń brzmiał balami, wszystko co żyło skakało z radości. Można sobie wyobrazić jaki za przykładem dworu szał opanował naddunajską stolicę. Codzień u kogoś jakaś feta, bal, szlichtada, teatr amatorski. Taleyrand tak miał być zachwycony grą i gracyą uroczej hrabiny która grała jakąś francuską komedyę u dworu, że zawyrokował jako wytrawny znawca: *C'est la grâce et le jeu de Mdlle Mars, que j'ai cru incomparable.* — Na jednej z wspaniałych szlichtad z Burgu do Szoenbrunn wyciągano losy, kto z kim ma siadać do sanek. Wypadło jej jechać z w. księciem Toskańskim. Zazdrościli mu wszyscy tego szczęścia; to też gdy książe odwiózł ją z powrotem do jej pałacu, a sam wrócił do Burgu, powiedziano o nim, że krzak z kolcami powrócił — bez róży.

Ledwo pozwoliłem sobie dotknąć niektórych zasłyszanych szczegółów z życia na wielkim świecie tej pani, a już z tego wnosić można, jak zajmującemi byłyby jej wspomnienia, ile by to nowych nieodsłoniło się scen, ile rysów charakterystycznych o tych osobach, które tak wielkie miejsce zajmują w historyi naszego stólecia, że tu jeszcze między tylu innymi wymienię Kościuszkę, który pamiętny na młodocianą skłonność dla matki, niemógł za swojej bytności w Wiedniu podczas kongresu, nie złożyć hołdu uszanowania córce, w której domu rad przebywał, urozmaicając opowiadania swoje wspomnieniami dawno ubiegłych czasów.

Ożywiona pamięć dostojnej matrony lubiła często w pogadance potrącać o tę przeszłość, roztaczającą się przed oczyma jej duszy jak wspaniałe panorama.

O! czemuż się kto nie znalazł, ktoby spamiętał każde jej słowo, każdy rys przelotnie rzucony, aby z tej mozajki wspomnień złożyć jedyny w swoim rodzaju pamiętnik, jakiego nie ma dotąd nasza literatura. Pamiętnik wielkiej pani, która widziała wielką rewolucyę francuską, znała mężów czteroletniego sejmu, twórców ustawy 3go maja, powstanie Kościuszki — ostatni rozbiór — czasy Napoleońskie — tańczących monarchów na kongresie, i patrzała na te wszystkie przewroty i odmiany polityczne i społeczne, przez jakie wiek nasz przechodzi.

Bolesną dla wielu serc była śmierć hrabiny Mniszkowej — kto się do niej zbliżył nie mógł nieoddać czci jej pięknym przymiotom; dla mnie strata ta jest niepowetowaną, jeżeli z nią razem zstąpił do grobu i pamiętnik długiego jej żywota ubarwiony żywem jej słowem, które zamilkło na zawsze.

*X. X.*

# KORESPONDENCYA „CZASU“

**Tarnów** 5 kwietnia.

Po rozwiązaniu tutejszej Rady miejskiej ukonstytuowany został tymczasowy zarząd miasta. Sekretarzowi Namiestnictwa p. Krzaczkowskiemu mianowanemu komisarzem rządowym w miejsce burmistrza, dodano tymczasową Radę miejską, złożoną z 12 mężów zaufania, których na propozycyę Wydziału powiatowego z małą tylko odmianą Namiestnictwo zamianowało, przeznaczając zarazem z nich Dra Wojciecha Grabczyńskiego na zastępcę sekretarza Namiestnictwa, pełniącego urząd burmistrza.

Ten skład tymczasowego zarządu miasta jest bardzo zadowalniający i spodziewać się należy, że usunie nieład, który się był wkradł do tutejszego urzędu gminnego i że dla przyszłej wybrać się mającej Rady miejskiej przygotowuje grunt do dalszej dla dobra miasta korzystnej pracy.

Jak się teraz okazuje, Namiestnik rozwiązując tutejszą Radę gminną, użył tej z ustawy służącej sobie prerogatywy na wniosek Wydziału krajowego, który to zarządzenie uznał za konieczne w celu uporządkowania spraw miejskich i bezstronnego przeprowadzenia nowych wyborów do Rady gminnej.

Nowe wybory winny według ustawy w sześciu tygodniach być rozpisane, a tymczasem powinny się uspokoić umysły dawniejszą walką roznamiętnione i może po tej katastrofie miasto będzie mogło spokojniej i korzystniej swobód autonomicznych używać, niż ich dotąd używało.

Największą trudnością jest stan finansowy miasta. Miasto Tarnów należy bowiem do gmin stosunkowo najuboższych, gdyż dochody tego miasta nie przenoszą rocznej sumy 80,000 złr., a potrzeby przy jego ludności tak we własnym zakresie, jak przy bardzo wielu agendach zakresu poruczonego są bardzo wielkie. Niedobór rokrocznie się wzmaga, który według ostatniego budżetu na rok bieżący przez Radę miejską przyjętego przedstawia cyfrę 28,000 złr., na której pokrycie trzebaby nałożyć dodatek gminny po 40 cent. na 1 złr. podatku, co dla tutejszych mieszkańców byłoby ciężarem bardzo dotkliwym. Nie został ten budżet przez Wydział Rady powiatowej zatwierdzony, ponieważ pojedyncze pozycye nie były należycie wykazane i sposób pokrycia niedoboru nie był przez Radę miejską uchwalony. Zadaniem jednak będzie teraźniejszych i przyszłych zastępców miasta bardzo gruntownie nad tą sprawą się zastanowić i miasto od coraz głębszego brnięcia w niedostatek ochronić. Szczególnie daje się czuć brak rachunkowości, bez której tak ciała zbiorowe, jak prywatni upadają.

**Wiedeń** 5 kwietnia.

O. Trudno przyzwyczaić się do tego, że Niemcy obejdą się bez ks. Bismarka, zwłaszcza gdy tenże żyje i jest zdrowym. Dlatego wielu jeszcze wątpi, czy to istotna prawda, czy to nie raczej jakiś plan ukryty, czy chwilowe ustąpienie ks. Bismarka nie jest płaszczykiem, po za którym dziać się będą rzeczy, nieprzyjemne osobiście kanclerzowi niemieckiemu. I tak mówią tutaj, że ks. Bismark cofnięciem się ułatwia cesarzowi Wilhelmowi zwycięztwo w polityce wschodniej. Utrzymują dalej, że teraz sprawa wschodnia w duchu rosyjskim nader szybko rozwinie się i że tylko sprawa wschodnia stanowi właściwą przyczynę ustąpienia ks. Bismarka. Dlatego — dodają — hr. Andrassy, który całą politykę opierał i opiera na szczerej z Niemcami i ks. Bismarkiem przyjaźni, ma być żywo dotknięty wiadomościami ostatniemi z Berlina, albowiem szczęście, jakie mu dotąd służyło, obecnie zarażone jest na ciężką próbę. Ks. Bismark zrzuca odpowiedzialność na innych za dalszy przebieg wypadków wschodnich.

**Peszt** 3 kwietnia.

§. Sejm węgierski mimo wakacyj parlamentarnych zebrał się w wielką sobotę na krótkie posiedzenie wyłącznie dla promulgacyi ustawy upoważniającej ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki w formie renty oprocentowanej w złocie na pokrycie innej pożyczki, zaciągniętej w r. 1873 w formie bonów skarbowych w ilości nominalnej 76½ miliona złotych, płatnych dnia 1 grudnia r. 1878. Ustawa ta, uchwalona dnia 27 marca, niebawem uzyskała sankcyę monarchy, tak że dnia 31 marca już można było ją promulgować. Zabiegliwość rządu w zyskaniu środków pieniężnych na pokrycie pożyczki z długim jeszcze terminem płatności, tudzież pośpiech niezwykły w wniesieniu, uchwaleniu, sankcyonowaniu i promulgacyi rzeczonej ustawy dowodzi, że minister skarbu dokazał prawdziwego cudu i znalazł wierzycieli gotowych do zawarcia tranzakcyi finansowej z skarbem węgierskim, dla którego od lat kilku wyschły wszelakie źródła kredytu. Laską Mojżeszową, wydobywającą wodę ze skały była p. Szelowi niewątpliwie korzystna dla finansowości węgierskiej zmiana sytuacyi, stworzona ugodą z gabinetem węgierskim w sprawie handlowo-celnej i bankowej. Nie dziw, że p. Szel spieszy dobić targu i kuje żelazo, póki gorące; możnaby tylko dziwić się, że wobec niezupełnie jeszcze usuniętych wątpliwości co do losu projektów ugodowych tak w sejmie węgierskim, jak w austryackiej Radzie państwa, znajdują się bankierowie dość pochopni do otworzenia na nowo kredytu skarbowi spokrewnionemu z skarbem tureckim — bo jedynie na stósunkach finansowych ogranicza się stwierdzone przez softów peszteńskich pokrewieństwo narodu madiarskiego z narodem ottomańskim.

Udział posłów w Izbie niższej, a więcej jeszcze członków Izby wyższej na posiedzeniu wielkosobotniem był naturalnie bardzo szczupły. Nie wprost z tej okoliczności, lecz *à propos* faktu, że w angielskiej Izbie wyższej na posiedzeniu dnia 26 marca obecnych było tylko dwu parów, wyszydza dziś *Pester Lloyd* brak gorliwości w członkach węgierskiej Izby wyższej, mówiąc, że w Peszcie jeszcze nie tak źle jak w Londynie, bo tutaj bywa regularnie 5—6 członków na posiedzeniu, a ludzie starsi pamiętają, że bywało nawet po 15—20. Jest w tem przesada tylko co do wyrażenia, że ludzie starsi pamiętają; w rzeczywistości bowiem i dziś jeszcze bywa 15—20 członków obecnych z pomiędzy blizko 800 członków uprawnionych do zasiadania — okoliczność, która niewątpliwie najwięcej wpłynęła na odstąpienie rządu od zamiaru przeprowadzenia reformy Izby wyższej w tym duchu, aby żupanów pozbawić prawa zasiadania w Izbie wyższej z tytułu samego urzędu swego, by bez przeszkody mogli poświęcać się działalności administracyjnej.

Prezes ministrów p. Tisza odbywa wycieczki z stolicy jednę po drugiej i dopiero w końcu bieżącego tygodnia uda się do Wiednia, gdzie tymczasem bawić już będą ministrowie skarbu i handlu (tekę handlu dzierży minister oświecenia Trefort). Wspólnie z członkami gabinetu wiedeńskiego mają tam sformułować projekty odnoszące się do ugody. Praca ta ma być ukończona najdalej do połowy bieżącego miesiąca nietylko dla tego, aby projekty wniesione być mogły do sejmu węgierskiego i austryackiej Rady państwa zaraz po wakacyach, lecz aby w tymże czasie, t. j. około 15 b. m., przystąpić można zaraz do rokowań z Niemcami w sprawie odnowienia traktatu handlowego. Czy rzeczywiście w tym czasie uda się skończyć redakcyę projektów, możnaby wątpić już ze względu na krótki termin, choćby nawet mylnemi okazać się miały pogłoski o trudnościach i nowych zatargach z powodu niektórych niezałatwionych jeszcze punktów spornych.

Hr. Andrassy dziś przybyć miał na pobyt tygodniowy do Terebes. Wyjazd jego z Wiednia atoli doznał zwłoki wskutek zajęć dyplomatycznych, spowodowanych podpisaniem protokółu londyńskiego przez mocarstwa. Brzmi to nieco paradoksalnie, a jednak nie trudno będzie pojąć natężoną pracę dyplomatyczną hr. Andrassego, gdy się zważy, że protokół londyński bynajmniej nie usuwa wątpliwości o zachowaniu pokoju, i że dopiero nadać mu takie znaczenie jest usiłowaniem dyplomacyi rzeczywiście żądnej pokoju.

**Warszawa** 1 kwietnia.

Od pewnego czasu krąży tu wieść, która wszakże zdaje się mało prawdopodobną, że zaprowadzoną ma być w Królestwie instytucya ziemstwa, czyli rad powiatowych i rad gubernialnych z odpowiedniemi wydziałami zarządów na wzór istniejących w Rosyi.

Jest to jedna z tych instytucyj samorządu zaprowadzonego w Rosyi na szerszą skalę, aniżeli w niejednem konstytucyjnem państwie Europy; opiera ona się na zasadach rozległych lecz mało znaczących w skutkach, służy jednak publicystom zagranicznym sprawie rosyjskiej oddanym, za punkt oparcia do rozgłosu sławy państwa rosyjskiego.

Rozbierając ze stanowiska statysty instytucyę ziemstwa, przyznać należy, że jest ona rzeczywiście w zasadach liberalną, zapewniającą samorząd począwszy od najmniejszej jednostki administracyjnej, dającą rękojmię prawdziwej wolności, mogącą ulżyć ciężar absolutyzmu górnych sfer rzadowych. Atrybucye jej są szerokie, większe niż rad kantonowych i departamentowych we Francyi. Jednostka administracyjna jakkolwiek niewielka, jest obrazem państwa i doskonałą mogłaby być szkołą dla ludzi, którychby zdolności i stanowisko społeczne powołać powinny do zajmowania wyższych posad w mechanizmie rządu państwa.

Czy sądzicie, że tak znakomita instytucya przynosi w cesarstwie owoce jakie zapowiadać się zdaje? Bynajmniej. W strupieszałem *de facto* społeczeństwie rosyjskiem przy pozornym blasku żywotności, iskrę życia budzi tylko carat z całym przyborem absolutyzmu swego. Instytucya jest zaprowadzoną w sposób czysto rosyjski, to jest nakazaną, a zatem jest. Wybory się odbywają, lecz to są wybory osób poprzednio przez władze wskazanych; instytucya działa, porusza się, lecz jakby automat; ducha ożywczego w niej nie ma. Jedynym dotykalnym, dotychczasowym rezultatem jest ogromne powiększenie ciężarów publicznych, które marnieją w rękach kontrolujących urzędników i wyzyskujących przedsiębiorców; a jeżeli gdzie wznoszą się w protokółach mury szkoły lub szpitala, to świecą one pustkami; budowle przez przedsiębiorców stawiane corocznie pochłaniają ogromne sumy na restauracyę; siedmiomiesięczny śnieg w zimie pokrywa wadliwą budowę dróg zwirowych, które z nastaniem wiosny wymagają nakładów nowych. Podobnież mosty, studnie, narzędzia ogniowe i to wszystko, co stanowi majątek gminy i powiatu, wszystko to jest rzucone na pastwę zgłodniałej a nienasyconej gawiedzi urzędników. Lud zamiast zbierać korzyści samorządu, ugina się pod ciężarem narzuconej mu instytucyi. W urzędnikach *quasi* wybranych przez siebie a rzeczywiście narzuconych, znajduje nie opiekunów, obrońców, ale pijawki wysysające. A cóż mówić o moralnym wpływie instytucyi? jest on chyba negacyjny, bo wprowadza pod strzechę włościańską przekupstwo, lekceważenie sprawy publicznej. Najlepszym dowodem bezsilności tej instytucyi jest niepomierne szerzenie się w Rosyi zasad nihilistycznych, socyalistowskich i przewrot porządku społecznego mających na celu.

Gdyby ta instytucya u nas wprowadzoną została, byłaby dobrodziejstwem, przyniosłaby najzbawienniejsze rezultaty. Jeżeli z góry postawiłem wątpliwość, żeby miała być u nas zaprowadzoną, to nie dla tego bym przypuszczał, żeby rząd miał być powstrzymanym względami dobrodziejstw, jakieby na kraj spłynęły, bo nie przypuszczam złej wiary w tym razie w wyższych sferach rządowych, ale dla tego sądzę, iż rzecz jest nieprawdopodobną, bo niestety cechą rządu absolutnego zawsze, jest zależność od urzędników niższych; absolutyzm u góry wywołuje absolutyzm aż do najniższego ogniwa władzy; system caratu budzi do życia krocie drobnych carów. Nadto zwrócić jeszcze uwagę należy na to, że zaprowadzenie w Królestwie instytucyi zapewniającej w niższych sferach organizmu państwowego samorząd, byłoby wbrew przeciwnem interesom osobistym tysiąca urzędników rosyjskich, ograniczałoby bowiem ich władzę, ich wpływy, ich poboczne dochody. Zresztą budzić nieufność dla kraju jest ich interesem, za takiego rodzaju gorliwość spływają dekoracye, donacye. Jeżeli pod względem korzyści administracyjnych dla kraju, oszczędności dla skarbu nie będą mogli nic nadmienić, rzecz bowiem oddawna jest przesądzoną, to jest niewątpliwem, że miejscowe władze zaprowadzenie u nas ziemstwa przedstawiać będą jako niebezpieczne ze stanowiska politycznego, jest to bowiem pole na którem nieufność i postrach najłatwiej bez dobitnego określenia wzbudzić można.

Że zapatrywanie takie jest mylnem, argumentów daleko szukać nie trzeba; ależ niestety my nie mamy przy boku cesarskiego reprezentanta, któryby w rzeczywistem świetle przedstawiał potrzeby i usposobienie kraju. Zaprowadzenie u nas ziemstwa nietylko nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla rządu pod względem politycznym, ale przeciwnie byłoby gwarancyą porządku. Siły inteligencyi krajowej rozbratby musiały zrobić z politykomanią na wielką skalę; związane interesami miejscowemi, odpowiedzialnością musiałyby koniecznie oddać się wyłącznie bliższym sprawom gminy, powiatu, gubernii.

Gdyby rząd przystąpił z zupełną dobrą wiarą do rzeczy, gdyby dał zupełną swobodę wyboru, nie robił niedorzecznych zastrzeżeń co do języka, mógłby być pewien, że kraj z dobrą wiarą i wolą pracę mu wymierzonąby podjął. Instytucya niewątpliwieby się zakorzeniła i rozwinęła świetnie; będąc wzorem dla Rosyi.

Mówiłem przed kilku dniami z obywatelem z Wołynia. Instytucya ziemstwa ma być podobno zaprowadzoną tam niezadługo i jest postrachem dla całego kraju. Nie mogłem zdać sobie sprawy z tego usposobienia, bliższy dopiero rozbiór rzeczy mnie objaśnił. Powszechne jest przekonanie, że wybory w tym kraju nie będą wolne, że katolik, Polak będzie wyłączony z listy wybieralnych, że więc kraj oddany będzie tak jak dotychczas na pastwę ludzi przybyszów, przybłędów, bez żadnej odpowiedzialności majątkowej, bez wykształcenia umysłowego i moralnego, ludzi nie znających kraju, których ostatecznym celem będzie wyzyskiwanie stanowiska danego im siłą wypadków, niedolą kraju. Jeżeli tak jest rzeczywiście, jeżeli rząd dalej trzymać się będzie polityki obranej dla tego kraju, to rzecz naturalna, że kraj ze wstrętem przyjmie instytucyę i że wszystkie siły żywotne cały żywioł konserwatystowski cofać się będzie do spokojnego ustronia zapewnionego mu strzechą domową i religią, i w tem usposobieniu dalszych wypadków wyczekiwać.

Kwestya, jak dalece polityka rządu rosyjskiego w zarządzie Ukrainą, Podolem, Wołyniem jest wadliwą i dla niego samego zgubną, stanowić będzie treść jednego z następnych moich listów. Dzisiaj nadmienić tylko winienem w dalszym ciągu relacyi o sprawie spisku socyalistowskiego, którego jak wiadomo Kijów był jednym z głównych ognisk, że książe Dondukow-Korsakow jenerał gubernator Kijowa dał się słyszeć, że rzecz jest zadziwiająca, że ruch ten nie objawia się pomiędzy katolikami ale wyłącznie tylko między prawosławnemi. Nas to zupełnie nie zadziwia. Mamy bowiem przekonanie, że niezadługo nie tylko książe Dondukow-Korsakow, lecz i najwyższe sfery rządowe przyjdą do przekonania, iż ostateczną kotwicą zbawienia dla Rosyi będzie szczere podanie ręki nam Polakom, jako katolikom. — Śmiesznem zdawać się może wyrażenie to „zbawienie Rosyi“ zwłaszcza w ustach Polaka. Ale wyrażenia tego nie cofam. Nam Polakom w naszem pustelniczem odosobnieniu danem jest sięgać dalej oczami ducha niż olśnionym potęgą i zakopanym w materyalizmie. Stosownie do nadeszłych tu w dniu onegdajszym wiadomości, rząd wpadł na ślad nowego sprzysiężenia; jedna sprawa jeszcze nieskończona, przychodzi na stół nowa.

Wyrok, który zapadł we Lwowie w sprawie Rosyan oskarżonych o rewolucyjne dążności, zadziwił nas swoją łagodnością.

**Kraków** 6 kwietnia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 5 kwietnia*). Przewodniczący prezydent miasta Dr Zyblikiewicz, radców miejskich obecnych 50.

Pomiędzy pismami wniesionemi do Rady miejskiej od ostatniego posiedzenia znajduje się prośba dyrekcyi zakładu ciemnych we Lwowie, o udzielenie jednorazowego zasiłku na założenie przytułku dla ciemnych opuszczających ten zakład po ukończeniu kursu naukowego.

Właściciele domów przy ulicy Blichowej wnieśli prośbę o uporządkowanie tej ulicy a przynajmniej o urządzenie chodnika.

Prof. Łepkowski, konserwator zabytków pomnikowych przedstawił wniosek w sprawie opieki nad pamiątkami cechowemi, proponuje on aby w tym celu urządzić w Krakowie muzeum miejskie, koncentrujące pamiątki cechowe pod opieką gminy. Nadto przedstawił potrzebę przedewszystkiem opisania, zinwentaryzowania i otaksowania wszystkiego, co z kategoryi zabytków posiadają cechy.

Pisma wspomnione odesłano do właściwych sekcyj.

R. m. dr. Bochenek interpeluje prezydenta ponownie, w jakiem stadium znajdują się prace przygotowawcze do zaprowadzenia wodociągów w Krakowie. Powodują go do tego wykazy biura statystycznego, według których śmiertelność w naszem mieście w porównaniu ze śmiertelnością miast innych, jest tak znaczną, że nawet polepszenie się stanu zdrowia w następnych miesiącach może tylko różnicę dotychczas istniejącą uczynić mniej rażącą, lecz usunąć jej nie zdoła. Otóż jak najspieszniejsze zaprowadzenie wodociągów byłoby pożądanem, gdyż jak stwierdza doświadczenie miast innych, dostarczenie zdrowej wody do picia jest najskuteczniejszym środkiem podniesienia stanu zdrowia.

Prezydent oświadcza, że roboty przygotowawcze są w pełnym toku. — Profesor Stopczański zajęty jest obecnie badaniem wody źródeł w Czatkowicach mianowicie jej składników i temperatury. Oprócz tego zajdzie potrzeba takiego badania własności wody z okolic nad Wisłą wzdłuż Bielan. Jest to bowiem druga alternatywa proponowana przez inżyniera wiedeńskiego Junkra pod względem sprowadzenia wody do Krakowa. Badania te muszą się powtarzać w rozmaitych porach roku dla tego zajmą one całe lato. Zresztą nawet w takim razie, gdyby prace przygotowawcze były już ukończone, nie możnaby przystąpić w tym roku do budowy wodociągów z powodu rozpoczętych innych robot miejskich. Nadto czekać należy na ukończenie planu niwelacyi miasta, który już byłby gotów, gdyby Rada nie była postanowiła sporządzić zarazem plan sytuacyjny całego miasta, co wymaga dłuższego czasu. — Co do śmiertelności wykazanej przez biuro statystyczne, to wiadomość tę trzeba brać *cum grano salis*. Naprzód, wykaz śmiertelności z jednego najniezdrowszego miesiąca nie może służyć za podstawę do ocenienia stanu zdrowia mieszkańców w ogóle; na to trzeba dat przynajmniej z jednego roku. Powtóre, przy obliczaniu procentu zmarłych nie miano na względzie tej u nas niezwykle wielkiej liczby ludności niestałej, która na 50 000 mieszkańców objętych konskrypcyą wynosi około 20,000. W końcu prezydujący zastrzega się przeciw zarzutom jakoby niebył zwolennikiem wodociągów; przeciwnie, oświadcza, że pragnie ich szczerze i że dla zyskania na ten cel środków, komisya akcyzowa przedstawi w krótce wnioski co do podwyższenia dochodów z akcyzy.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Friedlein wniosek komitetu budowy Sukiennic, aby zatwierdzić ofertę zbiorową pp. Stehlika, Hochstima i braci Trembeckich na dostawę robót kamieniarskich przy budowie Sukiennic a mianowicie podcieni i sklepów. Roboty te obliczone zostały w sumie 22,711 złr. 60 ct.

Po krótkiej dyskusyi wniosek przyjęto.

Do wydziału wielkiego Kasy oszczędności wybrano tych samych 12tu członków, którzy skończywszy trzechletnie urzędowanie mieli obecnie ustąpić. Mianowicie wybrani zostali absolutną większością głosów pp. Jerzy Goebel, Henryk Kieszkowski, Albert Mendelsburg, Aleksander Merkert, Stefan Muczkowski, Adolf Poller, Antoni Sapalski, dr. Feliks Szlachtowski, Tadeusz Tarasiewicz, hr. Henryk Wodzicki, Konrad Wentzel i dr. Ferdynand Weigel.

R. m. dr. Hoszowski zdając sprawę z czynności komisyi archiwalnej w 4-tym kwartale ubiegłego roku, oznajmił, że w czasie tym ułożoną została porządkiem wieków reszta aktów luźnych w ilości około 9 tysięcy sztuk a wyłączono przeszło 11 tysięcy akt nie mających wartości archiwalnej.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, między któremi były trzy osobiste, trzy skarbowe, cztery gospodarcze jedna zaś dotyczyła przyjęcia czterech osób do gminy, przedstawił referendarz Umiński wniosek sekcyi gospodarczej względem nadania nazw niektórym ulicom, które ich dotąd nie miały. Pomimo dość długiej dyskusyi utrzymały się wszystkie nazwy jakie sekcya proponowała. I tak odtąd nazywać się będą: jedna z ulic około dawnego portu, ulicą Portową, druga zaś otrzyma nazwę: Na groblach; przecznica niedawno otwarta na Kleparzu idąca przez realność niegdyś Hroboniego, ul. Fabryczną; ulica łącząca ulicę Długą z Pędzichowem przeprowadzona przez realność dawniej Grabowskich: ul. Tanią z powodu budujących się tamże domów z małemi a zatem taniemi mieszkaniami; przestrzeń od rogu ul. Długiej do hotelu lwowskiego od strony plantacyj: ul. Widok. Dawne targowisko końskie zamieni dotychczasową nazwę na Rynek kleparski. Ulicy świeżo otwartej lecz dotąd nieuporządkowanej na gruntach dawniej Majorowskich za ogrodem Strzeleckim między placem Aryańskim a ul. Topolową nadano nazwę: ul. Aryańskiej; ul. wiodącej do kolei po przed domami pp. Rzewuskiego, Stehlika, Małachowskiego: ul. Kolejowej; ulicy dziś nazwanej Polną, przy której stanął hotel Kleina, nadano nazwę ul. św. Gertrudy, albowiem ul. Polna jest już na Kleparzu. Ulicę otwartą w przedłużeniu ulicy Starowiślnej za mostem koło rzezalni nazwano ul. Wałową, dalsze zaś przedłużenie tejże: ulicą Dajwor. Uliczka między Wolnicą a ul. Trynitarską nosić będzie nazwę Przesmyk, uliczka zaś między ul. Mostową a Gazową w przedłużeniu Trynitarskiej: Rybna. Nazwę ulicy Żydowskiej na Kazimierzu skasowano, albowiem tej nazwy ulica istnieje w dzielnicy Iej, na Kazimierzu zaś stanowi ona tylko przedłużenie ul. Józefa.

Na tem zakończono obrady publiczne, poczem przystąpiono przy drzwiach zamkniętych do wyboru delegata do Rady szkolnej krajowej na następne trzechlecie. Wybrany został p. Marceli Studziński, dyrektor wyższej szkoły realnej w Krakowie.

Koniec posiedzenia o godz. wpół do 9tej wieczór.

**Wiedeń** 5 kwietnia. W ostatnich dniach pojawiły się w dziennikach węgierskich wątpliwości, czy przedłożenia ugodowe wniesione zostaną w parlamentach zaraz po ich zebraniu się po świętach Wielkanocnych. Półurzędowa *Bohemia* otrzymuje z Wiednia wiadomość, iż pomimo twierdzeń przeciwnych ze strony węgierskiej, jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że przedłożenia rzeczone wniesione będą istotnie zaraz po zebraniu się Rady państwa i sejmu węgierskiego. Inna atoli sprawa, zdaniem tego dziennika, stanęła na porządku dziennym w chwili teraz nieco już spóźnionej, mianowicie, czy nie zajdzie potrzeba, przedłużony do końca czerwca r. b. związek handlowo-celny, jeszcze na pół roku przedłużyć, niepodobna bowiem przypuścić, aby ugoda do końca czerwca mogła się już stać ustawą obowiązującą, a nawet i w tym razie przeprowadzenie jej byłoby więcej niż nieprawdopodobnem. Na pytanie to sądząc według tego, jak rzeczy stoją, można już dziś odpowiedzieć twierdząco, albowiem prawnie związek handlowo-celny trwać ma do końca r. b. i do prolongacyi potrzeba tylko aktu ze strony obu rządów, a względnie ze strony rządu węgierskiego.

— Agitacya przedwyborcza w Czechach odbywa się w tym roku nieco ciszej niż w latach poprzednich. Przynajmniej szermierka dziennikarska nie przybrała tak ostrej formy, jak to dawniej bywało. Spokój i pozorna chęć zgody leży obecnie w interesie Młodoczechów, którzy starają się wytłomaczyć narodowi, że wina rozdwojenia nie spada na nich. Dzienniki staroczeskie spostrzegły ten manewr i dla tego przestrzegają swoich stronników przed tem zaczajeniem się nieprzyjaciela. Wynik wyborów tegorocznych nie ulega wątpliwości i zwycięstwo, jak dawniej, stanie po stronie większości narodu.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 6 kwietnia. Gdyby można zdawać sprawę z tajnych posiedzeń Rady miejskiej, wczorajsze posiedzenie nastręczyłoby bardzo obfity materyał dla sprawozdawcy a choćby tylko dla obserwatora. Kiedy bowiem ze strony sprawozdawcy poważnie i z wielkiem szanowaniem osób ubiegających się o posadę opróżnioną wyrażano się, a tylko z pobudek czysto przedmiotowych tłumaczono wniosek sekcyi szkolnej, ze strony opozycyi przeciw temu wnioskowi wystąpiono nie już w obronie swojego kandydata, któremu sprawozdanie sekcyi szkolnej nic takiego nie przypisywało, coby wymagać mogło obrony, ale wystąpiono z pociskami, które wydawać się mogły raczej śledztwem dyscyplinarnem, niż polemiką prowadzoną ze sprawozdawcą. Ten więc ujrzał się zmuszonym zapytać się o źródło, z którego oponent czerpał swoje wiadomości, a zapytanie to niemogło oczywiście sprowadzić odpowiedzi; ale też, jak słusznie jeden z mowców oświadczył, polemika jest tam zbyteczna, gdzie każdy przychodzi z gotową w kieszeni kartką i niemoże liczyć na zjednanie prozelitów.

— W dniu wczorajszym o g. 4¾ po poł. wybuchł ogień w suszarni fabryki zapałek Bernarda Berga przy ul. Wałowej. Sierzant straży pożarnej, który właśnie w pobliżu fabryki się znajdował, telegraficznie zawiadomił straż główną, ta jednak udawszy się na miejsce zastała już ogień stłumiony przez domowników. W fabryce tej kilkakrotnie wydarzył się już przypadek ognia przez nieostrożność. W nocy zaś o godzinie 10¾, zapaliły się sadze w kominie domu pod L. 43 przy ulicy Kopernika. Straż pożarna stłumiła ogień.

— Na Wystawę Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły obrazy: Jul. Kossaka „Na pustyni“ akwarela; Zdzisława Suchodolskiego „Pogrzeb mnicha“.

— Dla włościan z Jasielskiego, którzy powrócili z Ameryki, nadesłał nam ślusarz z Zagórza 3 zlr.

— **Leżajsk** 5 kwietnia.

Do biblioteki szkolnej w Leżajsku otrzymaliśmy od Dra Leona Madejskiego z Brzeżan 15 tomów książek, wartości 30 złr. Od p. S. M. G. z Przemyśla 22 książek, wartości 15 złr.

— W Kaliszu ogłoszoną została w sądzie tamtejszym upadłość domu komisowego i handlowego: Jabłkowski, Radoliński, Skupieński i Spółka. Wierzyciele długi czas ociągali się z jej ogłoszeniem w przekonaniu, że dobrowolna likwidacya nastąpić będzie mogła. Gdy takowa okazała się niemożebną, niepozostawało jak ogłosić konkurs. Ogół passiwów massy wynosi 600,000 rubli. Na pokrycie tej znacznej sumy wystarczyć mają majątki prywatne spólników firmowych.

— Czytamy w *l'Italie*, dzienniku wychodzącym w Rzymie, o wykładzie mianym w d. 30go marca w Kapitolu na cześć pamięci Adama Mickiewicza i legii polskiej, która tak bohatersko walczyła w r. 1848 za niepodległość włoską, naprzód pod wodzą pułkownika Kamińskiego, a następnie pod rozkazami jenerała hr. Milbitza. Dziennik ten wtorując zdaniu, jakie wyraził *Diritto*, ubolewa, że urządzający tę uroczystość, nie zwrócili większego względu na znakomitych Polaków przybyłych do Rzymu. Należało to uczynić tem bardziej, mówi *Italie*, że nie tylko chciano wyłącznie uczcić Mickiewicza, jednego z największych poetów polskich, lecz zarazem wyrazić wdzięczność Włoch i Rzymu dla tych legionistów polskich którzy walczyli i przelali krew za niepodległość włoską. Obecni więc tej uroczystości Polacy mieli pewne prawo do wyłączaych względów, chociażby tylko dla wysokich stanowisk towarzyskich, jakie zajmują; był n. p. między nimi książę Maciej Radziwiłł z małżonką swą z domu Krasińską, hr. Malatesta, hr. Wł. Kulczycki poeta i p. J. Zawisza archeolog. Dla czego urządzający tę ceremonię, działając pod natchnieniem i wspólnie z p. Mickiewiczem, synem, nie zawezwali którego z wymienionych Polaków do zabrania głosu, aby odpowiedzieć mówcom w imieniu swych rodaków? Byłoby to bynajmniej nie przyniosło uszczerbku hołdowi oddanemu poecie. Daremnie spodziewaliśmy się, że p. Correnti i G. Prati senator, przemówią na korzyść Polski, której gorącemi są stronnikami i znają jej historyę i literaturę. Poeta i rzeźbiarz Teofil Lenartowicz, szwagier Adama Mickiewicza i jenerał hr. Milbitz, jeden z głównych obrońców Rzymu, nie mogli przybyć pierwszy z Florencyi, drugi z Turynu, a obecność ich byłaby nadała blasku uroczystości.

— W tych dniach zamieściła berlińska *Gaz. Krzyżowa* następujące ogłoszenie zaręczyn: „Mam zaszczyt donieść w miejscu szczególnych zawiadomień o zaręczynach mojej najstarszej córki Elżbiety z Jego Excelencyą nadzwyczajnym posłem i ministrem JCMci cesarza Japońskiego, panem Jushii Suizo-Aaki. Berlin. Klementyna z Blankenburgów Rhade“.

— Parlament włoski był w ostatnich czasach widownią scen bardzo nieparlamentarnych. Przychodziło nawet parę razy do ręcznych między deputowanymi zapasów w *foyer* Izby, a w d. 14go marca sama sala sejmowa stała się areną nieco karczemnej zwady. „Było już, jak *Tir. B.* donosi około 7ej wieczorem, a więc w chwili, gdy *signoria* włoska zwykła obiadować, kiedy z pośpiechem kończono imienne głosowanie nad ustawą o przymusie szkolnym. Liczni deputowani otoczyli stółprezesa, na którym stały urny, a wywołani kolejno deputowani, przeciskać się musieli przez ciżbę. W tedy jeden z deputowanych niejaki Marani zaczaił się za stołem na swego przeciwnika Leviego, który wywołany zbliżał się do urny, aby rzucić gałkę. Marani pochwycił go z tyłu za gardło i począł dusić. Krzyk oburzenia odezwał się w sali. Levi szamocząc się z Maranim wydostał się na środek sali ścigany ciągle przez zapamiętałego kolegę, który głośno przysięgał, że z rąk jego nie wyjdzie żywy. Nagle rzucił się między nich deputowany Pissavini, oderwał ich od siebie i zawołał: „Jeżeli panowie nie macie dla siebie szacunku, cóż wam daje prawo ubliżać temu zgromadzeniu?“ Słowa te rozbroiły nieco szermierzy: Masz pan słuszność, rzekł Marani, ale Levi jest łotrem, który niewart czego innego“. Prezes chcąc zapobiedz podobnemu zgorszeniu na przyszłość, zamianował sąd koleżeński z 5ciu deputowanych złożony, który roztrzygnie spór między Maranim i Levim.

— Jeszcze w r. 1857 gromada Mormonów przebrawszy się za Indyan, uderzyła na 120 osób udających się z Kalifornii do ziemi mormońskiej Utah i po kilkudniowych utarczkach zmusiła podróżnych do poddania się, przyrzekając im darowanie życia. Mimo tego Mormoni wymordowali wszystkich. Prezydent ówczesny Unii Buchanan polecił gubernatorowi śledztwo i od tej chwili przestano uważać Mormonów za sektę tylko religijną i wysłano przeciw nim wojsko, aby ich z kraju Utah i z nad jeziora słonego przegnać na zachód. Mormoni rozprószeni istnieją jeszcze jako sekta, ale nie tworzą już osobnego państwa, rządzonego przez tak zwanych „świętych“, z których najwyższym był Brougham Young. Jeden z tych „świętych“ tak zwany „biskup“, Jan Leo, po długim procesie, w którym wreszcie wyznał, iż dowodził tą rzezią, w której zamordowano 120 osób, został teraz dopiero stracony, a że mu zostawiono wolny wybór rodzaju śmierci, więc wybrał sobie rozstrzelanie.

— Jeden z dzienników amerykańskich pisze, iż w roku zeszłym młody pewien człowiek połknął pestkę wiśni, która wypuściwszy w żołądku kiełki i korzeń, przyprawiła go o śmierć. Wiadomość ta nie zupełnie dokładnie powtórzoną została w niektórych dziennikach polskich, i możemy ją uzupełnić w ten sposób, że gałązka wiśniowa z tej pestki wyrosła, wyszła ustami i gdyby nie zbyt wczesna śmierć owego młodzieńca, byłaby teraz z wiosną bujnem okryła się kwieciem.

**Wiadomości policyjne:** W miesiącu marcu 1877 organa krakowskiej dyrekcyi policyi aresztowały 615 osób. Z tych oddano sądom cywilno kąrnym 199, a mianowicie: za gwałt publiczny 1, za obrazę majestatu 1, za kradzież 95, za sprzeniewierzenie 5, za oszustwo 1, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 5, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2, za obrazę straży 10, za powrót z wydalenia 4, za spieszną jazdę 6, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 65, za pozostawienie koni bez dozoru 2, za pomoc daną przestępcy 1, za zaniedbanie strzeżenia psa złośliwej natury 1. Oddano magistatowi za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 141. W szpitalu umieszczono osób 16. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo awantury, pijaństwo i t. d. 259. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 64 osób, a mianowicie: za przekroczenia w służbie 41, za przekroczenia przepisów doróżkarskich 17, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 2, za dręczenie zwierząt 4.

**TEATR.** W sobotę dnia 7go kwietnia: Na dochód Bronisławy Wolskiej: Po raz pierwszy: Komedya w 1 akcie Jana Aleksandra hr. Fredry: *Kulosze.* — Zakończy: Operetka w 2 aktach — libretto Wład. L. Anczyca; pierwotny szkic St. Dobrzańskiego, muzyka K. Hoffmanna: *Żaki.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 5go kwietnia pochmurno; termometr od 3·5 doszedł do 14·0 C. Barometr idzie w górę; rano o 6ej d. 6go kwietnia stan jego był 741·4 mill., termometru 7·0 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 7go kwietnia: Wigilia. Św. Epifaniusza biskupa.

## Wiadomości bibliograficzne.

Nr. 14ty *Przeglądu sądowego i administracyjnego* zawiera: Przybytek i ubytek przestępstw w projekcie nowej ustawy karnej, napisał Dr Józef Rosenblatt; Przegląd tygodniowy; Praktyka sądowa; Korespondencya (o noweli egzekucyjnej); Korespondencya (o ustawie przeciw lichwie); Ze stowarzy-

szeń prawników; Rozporządzenia i okólniki urzędowe; Wiadomości i ogłoszenia urzędowe i prywatne.

— *Postępu Rolniczego* wychodzącego w Bytomiu (Beuthen O. S.) wyszedł Nr. 7my i zawiera: Kilka słów o warunkach siewu grochu; Dla czego posiewanie łąk koniczyną jest rzeczą konieczną?; Na jakich warunkach uprawa roli uskuteczniać się powinna?; Jaki wpływ wywiera pora wysiewu zbóż jarych?; Zbyteczna produkcya okowity; Korespodencya gospodarcza; Walne Zebranie członków Towarzystwa gospodarczego dla W. Księstwa Poznańskiego (ciąg dalszy); Wypielacz angielski (drzeworyt); Drapacz czworoboczny (drzeworyt); Rozmaitości; Wiadomości giełdowe telegraficzne; Ogłoszenia.

— We Lwowie nakładem Karola Wilda wyszła z druku broszura p. n. *Żywe słowa Jeremiego* 1863 do 1877. Jest to zbiór przemówień publicznych Kornela Ujejskiego, jakie miał przy różnych okolicznościach.

— Adela Winterberg. *Sposób przyrządzania* niezbędnych środków toaletowych i gospodarskich zapomocą kwasu salicylowego. Lwów 1877, nakładem K. Wildta.

— Józef Tretiak. *Słowo o Chopinie*. Lwów 1877. Jest to osobne odbicie z *Kroniki Codziennej*, mowy autora mianej na uroczystości Chopinowskiej we Lwowie.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### Wiadomości

*z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej* o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 5go i 6go kwietnia.

W dniu wczorajszym, jako w święto starozakonnych, nie było żadnego dowozu, a tem samem i targu na komorze granicznej Baran.

W skutek niewielkiego dowozu, a większego przybycia zamiejscowych i zagranicznych kupców na dzisiejszy targ Kleparski; ruch i obrót były więcej ożywione, ceny zaś pszenicy podniosły się dość znacznie, szczególniej celnych gatunków. Żyto płacono o 10 cent. wyżej, owies do siewu poszukiwany płacono drożej. Pruscy kupcy wzięli dość znaczny udział w zakupnie.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 10·50 do 12·50 złr., czerwoną od 11·— do 13·—, białą od 11·50 do 13·50; żyto piękne polskie za 100 kilo gra. od 10·— do 10·55; żyto podolskie za 100 kilogr. od 9·50 do 10·—; jęczmień dla brow. za 100 kilogr. od 8·20 do 8·68; na paszę za 100 kilogr. od 7·50 do 8·15; owies za 100 kilogram. od 8·20 do 9·—; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 9·— do 11·50; kukurudzę od 7·— do 7.15; koniczynę czerwoną od 40·— do 48·— złr.; białą od 55·— do 90 złr.

**Wiedeń** 5 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2723, zabitych wieprzów 156, jagniąt 580, żywych owiec 1470, żywej nierogacizny 1008.

Cielęta płacono od 34 złr. do 53 złr., zabite wieprze od 50 do 58 złr., jagnięta za parę płacono od 6 do 14 złr.; żywe owce od 30 do 44 złr.; żywą nierogaciznę od 35 do 51 złr. za 100 kilo żywej wagi.

*Wilhelm Amirowicz,*
*Caffé Stirbök*

### *Kasa Oszczędności w Krakowie.*

Stan wkładek 28go lutego 1877 wynosił . . . . . . . . . . . . . . złr. 4,503,860 c. 47

Od 1go do 31go marca 1877 roku złożono . . . . . . . . . . . . . . złr. 214,278 c. 02

Razem złr. 4,718,138 c. 49

Od 1go do 31 marca 1877 r. zwrócono . . . . . . . . . . złr. 191,078 c. 39

Stan wkładek dnia 31go marca 1877 roku. złr. 4,527,060 c. 10

### *Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.*

| | Kraków Lwów zł. | c. | Lwów-Brody-Podwołoczys. zł. | c. | Razem zł. | c. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **1877** | | | | | | |
| Od 11 do 20 marca | 213,114 | 65 | 47,279 | 57 | 260,394 | 22 |
| Od 1go stycznia do 10 marca | 1,810,106 | 42 | 458,582 | 63 | 2,268,689 | 05 |
| Razem | 2,023,221 | 07 | 505,862 | 20 | 2,529,083 | 27 |
| **1876** | | | | | | |
| Od 11 do 20 marca | 161,953 | 69 | 42,662 | 17 | 204,615 | 86 |
| Od 1go stycznia do 10 marca | 1,086,490 | 94 | 321,728 | 73 | 1,408,219 | 67 |
| Razem | 1.248,438 | 63 | 364,390 | 90 | 1,612,835 | 53 |

**Peszt** 4 kwietnia. *(Targ zbożowy).*

Dostawa wszelkiego ziarna na przedaż i chęć kupna słaba. Cena pszenicy i owsa mdła, żyta, jęczmienia i kukurudzy stała.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 12·80 do 12·95; na 79 kilogram. od 13·80 do 13·90; żyto na 70 do 72 kilogram. od 9·90 do 10·05; jęczmień na 62 do 63 kilogram. 7.20 do 8·65; owies na 36 do 40 kilo. 7·50 do 7.65; kukurudzę na 74 kilog. od 6·25 do 6·35; proso od 6·15 do 6·20.

**Wrocław** 4 kwietnia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 20·— mark; żyto na 200 f. po 18·— m.; owies na 200 f. po 15·— m; rzepak za 200 f. brutto po 28·— mark; olej po —·— mark.; spirytus na 100 Tralesa po 48·80 mark.; na czerwiec i lipiec po 49·90 mark.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

### *Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 4 kwietnia. Nowo mianowany posłem w Konstantynopolu, Layard, przybył tutaj. — *Le Soir* utrzymuje, że bank francuski postawił wczoraj w zasadzie zniżenie eskompta na 2%.

**Rzym** 4 kwietnia. Jenerał Cialdini miał dziś u króla posłuchanie i długą odbył z nim naradę. — Stan zdrowia Ojca Śgo ciągle się polepsza. Dziś rano przyjmował Papież w galeryi Rafaela i nie potrzebował kazać się tam zanieść. — Pogłoska przytoczona w *Osservatore Romano*, jakoby rząd niemiecki domagał się wydania kardynała Ledóchowskiego, jest bezzasadną.

**Kopenhaga** 4 kwietnia. Reskryptem królewskim sejm został dziś po południu zamknięty.

Zapowiedziana na wczoraj konferencya ministrów austryackich z węgierskimi w sprawie projektów odnoszących się do ugody, rozpoczęła się faktycznie. Donoszą nam bowiem z Wiednia, że wczoraj odbyła się już pogadanka w tym przedmiocie między ministrami skarbu pp. Pretisem i Szelem, a dziś odbędzie się narada między ministrami skarbu i handlu pp. Pretisem i Chlumeckim a Szellem i Trefortem.

Podczas, gdy większa część sejmów krajowych rozpoczęła już wczoraj tegoroczną sesyę, w innych krajach wybory sejmowe uzupełniające są w toku, jak w Czechach, na Morawie i w Tyrolu. Dziś wybiera szlachta tyrolska, a od wyniku tych wyborów zawisło utworzenie się stronnictwa środkowego, które zmieniłoby zupełnie fizyonomię sejmu tyrolskiego, jeśli się z niem połączą deputowani klerykalni z Tyrolu włoskiego.

Parlament niemiecki rozpocznie przerwane w ciągu świąt obrady, we wtorek d. 10go b. m. Pierwszym przedmiotem zajęcia będzie budżet, przedewszystkiem zaś uchwalenie tymczasowego budżetu po koniec kwietnia. Wypadnie też potrzeba obmyślenia pokrycia powiększonych wydatków, a jak pisze *Prov. Corr.*, jednym z najważniejszych przedmiotów obrad będzie szereg kwestyj ekonomicznych, co do których różne stronnictwa przygotowały wnioski znaczenia zasadniczego. Już teraz dzień po dniu występuje *Nordd. allg. Ztg* z artykułami o socyalizmie ze względu na przyszłe obrady parlamentu, ale co najwięcej, przychodzi do konkluzyi, że trzeba obostrzyć ustawę drukową i ustawę o zgromadzeniach, słowem kwestyę socyalną zamierza organ rządu zażegnać kodeksem karnym, podobnie jak sprawę niezależności Kościoła katolickiego usiłował rząd pruski załatwić kontrybucyami, procesami i więzieniem biskupów i kapłanów.

Rada związkowa niemiecka zajmie się naprzód uchwałą parlamentu względem ustanowienia najwyższego sądu w Lipsku. Rząd pruski żądać będzie od rządu saskiego, aby żaden sąd saski najwyższej instancyi nie istniał więcej w Saksonii, na co rząd saski przystaje.

Ilekroć ks. Bismark napotykał na opór choćby słaby w parlamencie, zawsze groził dymisyą i tym sposobem mógł wiele wytargować oraz złamać opór tych z pośród partyi narodowo-liberalnej, którzy zjednać chcieli przewagę rządom parlamentarnym. Dziś gdy kanclerz porzuca swój urząd, jak na teraz za długim urlopem, mogącym być zapowieścią dymisyi jego, usiłowaniem jest organów rządowych i półurzędowych przedstawić ustąpienie ks. Bismarka jako dawno powzięty zamiar, aby tym sposobem uchylić domysł, że na ten krok jego wpłynąć mógł ostatni zwrot w sprawie wschodniej. Dla tego też *Provinzial Correspondenz* mówi, że kanclerz od dawna pragnął wypocząć po trudach a zdrowie jego ostatniemi czasy znów było mocno nadwerężonem. *Nat. Ztg* żegnając czule kanclerza po 15-letniem urzędowaniu nie sądzi, aby kanclerz poprzestał na urlopie, gdyż sprawa jego dymisyi nie jest jeszcze rozstrzygniętą. Na jednym z aktów podpisanym był jeszcze ks. Bismark d. 3 b. m. Gdy zaś parlament zbierze się d. 10 b. m., zatem sądzą, że kanclerz przed tym dniem opuści Berlin. Syn jego Herbert, umieszczony przy poselstwie niemieckiem w Wiedniu, otrzymał już urlop i będzie towarzyszył ojcu. *Kreuz Ztg* twierdzi, że jeszcze w ostatnich dniach marca kanclerz uprašał Cesarza ustnie o uwolnienie. Wiedeńska *Polit. Cor.* nic nowego nie przynosi w tym przedmiocie w liście z Berlina, ale zapisuje zarzut czyniony w pewnych kołach berlińskich, iż kanclerz nie znajdował dostatecznego poparcia zamiarów swoich u tych, którzy go wspierać byli powinni, tj. u liberałów; zaprzecza zaś, aby spór z jen. Stoschem był powodem tego kroku kanclerza. *Germania* żegna kanclerza z goryczą, odłącza ona jego czyny polityczne od osobistych i przypomina mu drażliwość i pychę, które mu kazały wytaczać krocie procesów o obrazę swego honoru, nawet szwaczkom.

Wszystkie powyższe tłomaczenia najważniejszego faktu dzisiejszego, a jednego z najznaczniejszych, jaki zajść mógł w świecie politycznym, ustąpienia ks. Bismarka, są tylko wysileniami, aby pokryć prawdziwą tego ustąpienia przyczynę. Taki człowiek jak jenerał Stosch, nie zrzuca takiego człowieka, jak ks. Bismark; na to potrzeba głębszych przyczyn dziejowych, donioślejszych powodów, sięgających do rdzenia stosunków świata. Taki człowiek, jak ks. Bismark nie ustępuje w chwili rozwiązania takiej sprawy jak wschodnia, bez związku z nią. Że zaś jedni nie śmią tego powiedzieć, drudzy nie chcą, rozumiemy, lecz widocznie wszyscy to czują. Przyznać otwarcie, że sprawa wschodnia jest jedyną przyczyną ustąpienia kanclerza, byłoby to samo, co postawić ją na ostrzu miecza w razie wcześniejszego lub późniejszego powrotu jego do władzy, o którym niepodobna dzisiaj jeszcze wątpić; byłoby to odkryć zbyt szczerze grę, którą ten mąż stanu tak misternie prowadził.

Powyżej umieszczamy tekst protokółu londyńskiego i dodatkowej deklaracyi hr. Szuwałowa które otrzymaliśmy w brzmieniu francuskiem, zanim treść ich telegraficzna doszła nas równie, jak inne dzienniki. Dokumenta te nie tyle ważne tem, co zawierają w sobie, jak zwrotem, który naznaczają w ogólnej polityce europejskiej ocenimy jutro obszernie. Stanowią one przecież taką zmianę położenia, iż tłómaczyć mogą same ustąpienie z areny politycznej ks. Bismarka. Są one takiem dla Rosyi ułatwieniem i wyraźnem wydobyciem jej z kłopotu, iż niepodobna inaczej tłómaczyć sobie w pierwszej chwili przystąpienia do nich Anglii, jak tylko chęcią utrzymania *coute que coute* pokoju dla zażegnania może dalszych komplikacyj, równie dla niej doniosłych a bezpośredniej i bliżej ją obchodzących nawet, niż sprawa wschodnia; mimowoli przypominają się kombinacye, o których wiele a nie bez podstawy mówiono, a które w skutku zawikłań wschodnich miały na oku wciągnięcie Holandyi do związku niemieckiego i dopełnienie tym nabytkiem dzieła ks. Bismarka. *Morning Post* wyraźnie mówi, że ustąpienie ks. Bismarka w tej chwili, obróci się na korzyść pokoju „Kanclerz, dodaje ten dziennik, dążył zawzięcie do popchnięcia Rosyi w wojnę, a z drugiej strony do tego, aby przy pierwszej lepszej sposobności znaleźć z Francyą zaczepkę. Upadek — gdyż inaczej tego nazwać nie można — wielkiego niemieckiego męża stanu, zdejmie z Europy nieustającą obawę zakłócenia pokoju, a teraz nie bez nadziei oczekiwać możemy zebrania owoców londyńskiego protokółu.“

*National Ztg* w dyplomatycznej formie daje także do zrozumienia, że protokół londyński w ścisłym pozostaje związku z ustąpieniem kanclerza niemieckiego. „Ks. Bismark, mówi ten berliński dziennik, cofa się z politycznej widowni w chwili, w której sprawa wschodnia wchodzi w rodzaj nowego *stadium* — niemiecki poseł w Londynie podpisał tam jeszcze protokół — ośmielamy się twierdzić, że kierownik polityki niemieckiej nie chciałby, aby uważano ten dokument za jego testament polityczny. Cokolwiek z niego dobrego lub złego dla Europy wyniknie, niezawodnie najmniejsza za to część odpowiedzialności spadnie na niemieckiego kanclerza i jemu będzie mogła być przypisaną“.

Półurzędowa berlińska *Provinzial Corespondenz* streszczając rokowania w kwestyi wschodniej, wskazuje zachowanie się w niej Niemiec, mówiąc, że była nadzieja, iż protokół, „ten uroczysty objaw porozumienia się wszystkich mocarstw, spowoduje Portę do dania zupełnych rękojmij spełnienia uprawnionych żądań Europy i usunięcia w ten sposób grożącego dotąd niebezpieczeństwa rozwiązania drogą wojny tej bieżącej kwestyi. Rząd ces. niemiecki zajął się w każdym razie w tych nawet ostatnich rokowaniach popieraniem porozumienia między mocarstwami europejskiemi, mianowicie zaś między Anglią a Rosyą dla dobra pokoju europejskiego.“

Słowa te wskazują, że z Berlina wywierano presyę na podpisanie protokółu może wbrew zdaniu i widokom kanclerza. Ks. Bismark podał się do dymisyi w sobotę, w chwili, w której w Londynie podpisywano protokół a podanie to — wiemy o tem wprost z Berlina — w wysokim stopniu przeraziło cesarza Wilhelma; miał on 1go kwietnia w dniu urodzin ks. Bismarka prosić go, aby nie odmawiał ojczyznie i ośmiudziesięcioletniemu starcowi dalszych usług, lecz jak już wiadomo, bezowocnie. Wogóle postanowienie kanclerza, jak nas zapewniają i jak łatwo zrozumieć, oddziałało nader deprymująco na Berlin, ale także i na cesarza.

Jak to przewidywaliśmy, w Wiedniu ustąpienie ks. Bismarka nie małe sprawia wrażenie; wyrazem jego jest lakoniczny list dzisiejszy naszego korespondenta. *Wiener Abendpost,* przed innemi sprawami, w kilku bardzo poważnych słowach omawia ten wypadek, „który, samo z siebie rozumie się, sprawił w ogóle głębokie i silne wrażenie“. Urzędowy dziennik mniema przecież jeszcze, iż sprawa nie jest ostatecznie rozstrzygniętą, mianowicie co do odcienia dymisyi lub rocznego urlopu. *Presse* nie ukrywa wielkiego znaczenia dla polityki zewnętrznej dymisyi ks. Bismarka, a szczególniej dla Austryi i to wobec sprawy wschodniej; wyraża ona nadzieję, że z ustąpieniem kanclerza nie zmienią się pod tym względem stosunki Niemiec do Austryi, gdyż odpowiada to interesowi Niemiec, nadzieję nie wolną od pewnych wątpliwości, które streszczają się w zdaniu, że jeżeli kiedy to teraz potrzebnym był dla wspólnego dobra mąż stanu z wyższym poglądem i wielkich rozmiarów. *Fremdenblatt* dziś równie jak wczoraj, podnosi znaczenie ks. Bismarka dla Austryi i twierdzi, że nie może być dla niej nic bardziej pożądanego, jak żeby pozostał nadal przy sterze państwa Niemieckiego.

Co się tyczy dalszej akcyi dyplomatycznej wynikającej z protokółu a dramatycznym epizodem dymisyi ks. Bismarka urozmaiconej, nic nie da się nowego powidzieć; wszystko bowiem zależy w tej chwili od stanowiska, jakie zajmie Porta, o tem zaś dotąd nic pewnego nie jest wiadomem. To tylko zapisać można, co zresztą łatwo pojąć, że treść protokółu wywołała w Stambule przerażenie i największe niezadowolenie. Pod względem historycznym nadmienić wypada, iż *Wiener-Abend Post,* która na nasze zdziwienie, doniosła wczoraj, że między dyplomatami, którzy zebrali się u lorda Derby dnia 31 marca, znajdował się Musurus basza, odwołuje dziś tę wiadomość, mówiąc, iż ztąd pochodziła, że na godzinę przed tem zebraniem się, poseł turecki konferował z lordem Derby. Protokół został najpierwej przeczytany wobec przedstawicieli sześciu mocarstw, następnie hr. Szuwałow oświadczył gotowość Rosyi rozbrojenia pod znanemi warunkami; dalej posłowie zgodzili się na to, aby spisać wywód słowny, w którym mianowicie zapisano oświadczenie hr. Szuwałowa, a dopiero w końcu podpisano protokół.

Kiedy mocarstwa podpisane na traktacie paryskim starają się wszelkiemi sposobami wynaleść środki pacyfikacyi Wschodu i łudzą się, że aktami dyplomatycznemi zdołają polepszyć los chrześcian na półwyspie Bałkańskim, ludność Bośni i Hercegowiny na akcyę dyplomatyczną nie oglądając się, większą pokłada nadzieję w zbrojnem własnem działaniu i tym sposobem radzić sobie zamierza. Formowanie się band powstańczych rozpoczęło się na nowo i już dziś Porta mając armię kiszeniewską na karku, musi koncentrować nowe siły między Sawą a Driną i w okolicach Banialuki i Liwna, aby działać przeciw licznym oddziałom powstańczym, jakie w ostatnich czasach wzrosły tak co do sił, jak liczby, a które zagrażają znów Dalmacyi i Kroacyi nowym napływem rozbitków powstańczych, chroniących się na terytoryum austryackie, a dochodzących już do znacznej liczby. Te ruchy powstańcze podsycane są nadziejami, że pokój z Czarnogórą nie zostanie zawarty i czynnem a nawet jawnem działaniem komitetów słowiańskich, którym konsulowie rosyjscy poparcia swego udzielają.

Donosiliśmy wczoraj, że prezes ministrów we Francyi polecił przed odjazdem swoim do Włoch prefektowi policyi rozwiązać kongres katolicki. Rozporządzenie to, które zmusiło członków kongresu do obradowania prywatnie przy drzwiach zamkniętych, wywołało wielkie oburzenie w kołach katolickich francuskich. P. Chesnelong przewodniczący w kongresie, odwołał się do rządu z żądaniem, aby rozporządzenie to cofnięto. Nieznaną jest dotąd opowiedź. Dzienniki francuskie wciąż jeszcze zajmują się alokucyą papieską z d. 12 marca i okólnikiem kardynała sekretarza, który wywołany został znanym cyrkularzem ministra sprawiedliwości włoskiego do prokuratorów. Potępiają one te akta Watykanu, ponieważ stawiają czoło uroszczeniom rządu włoskiego, który widocznie dąży do ukrócenia wolności słowa Głowy Kościoła, Natomiast zaprzeczyć się nie da, że wszystko, co wchodzi w zakres materyalnego powodzenia Francyi, wzbudza sympatye, i rzeczywiście, zadziwiający jest wzrost dobrobytu i finansowego stanu Francyi, który od ostatniej wojny wzmaga się bez przykładu dotąd w historyi. Tak zaznaczyć można, iż w roku zeszłym obrót banku francuskiego, według relacyi gubernatora tegoż banku, wynosił przeszło 9 miliardów franków, co stanowi cyfrę w rocznym bilansie dotąd nieznaną.

Wychodzący w Singapore w Indyach wschodnich *Times* donosi z Sydney w Australii, iż gubernator Nowej Walii południowej (New-South-Wales), Robinson, zgłosił się do sekretarza stanu spraw kolonij angielskich z żądaniem przysłania do Australii wyższych oficerów inżynieryi, w celu ufortyfikowania portów na przypadek wojny między Anglią a Rosyą.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

**Londyn** 5 kwietnia. Protokół, który dziś wieczór przedłożony będzie parlamentowi, zapisuje z początku zgodność mocarstw i obstawanie na stanowisku konferencyi, osobliwie pod względem zaprowadzenia reform w Bośni, Hercegowinie i Bułgaryi; wyraża życzenie rychłego zawarcia pokoju z Czarnogórą i przypomina Porcie żądanie rozbrojenia się potem, nalega na nią surowo i z naciskiem, aby mogła następnie przystąpić do reform. Mocarstwa czuwać będą nad niemi przez swoich ajentów dyplomatycznych i reprezentantów. Jeśliby reformy nie miały być wprowadzone w życie, mocarstwa wspólnie naradzą się na nowo nad środkami zabezpieczenia pomyślności ludów chrześciańskich Turcyi, oraz interesów powszechnego pokoju. Załączona deklaracya rosyjska o rozbrojeniu jest bardzo lakoniczna. Stawia ona pokój z Czarnogórą jako poprzedzający wiadome warunki i przyjęcie protokółu, radzi wysłać do Petersburga specyalnego pełnomocnika Porty dla naradzenia się nad obustronnem rozbrojeniem; dodaje zaś, że nowe rzezie na wzór tych, jakie zaszły w Bułgaryi, przeszkodzą rozbrojeniu się Rosyi. (Protokół ten podajemy powyżej w dosłownej osnowie wraz z oświadczeniem rosyjskiem. *Red.)*

**Londyn** 6 kwietnia. Wczoraj wieczór na posiedzeniu Izby niższej parlamentu przedłożył rząd protokół w sprawie wschodniej i ośm dokumentów do niego odnoszących się, a w tej liczbie okólnik ks. Gorczakowa z d. 31 stycznia, nadto udzielił depeszę lorda Derby do lorda Loftusa w Petersburgu z d. 13 marca. Hr. Szuwałow wręczył projekt protokółu z oświadczeniem, jakie są widoki i życzenia Rosyi. Celem podróży jenerała Ignatiewa było wyjaśnić poglądy Rosyi i ułatwić pokojowe rozwiązanie. Po ofiarach poniesionych ze strony Rosyi, po zastoju w jej handlu i przemyśle, po wydatkach wynikłych z mobilizacyi 500,000 ludzi, niemożę Rosya odwoływać wojsk swoich, nie osiągnąwszy jakiegokolwiek dotykalnego rezultatu pod względem polepszenia losu chrześcian w Turcyi. Cesarz pragnie szczerze utrzymać pokój, ale nie ubiegać się o niego za jaką bądź cenę. Rosya pragnie zachować porozumienie się mocarstw i mniema, że podpisanie protokółu sprowadzi najstosowniejsze rozwiązanie obecnej kwestyi i zapewnić najlepiej zdoła utrzymanie pokoju powszechnego.

**Londyn** 6 kwietnia. Przy podpisaniu protokółu w ministerstwie spraw zagranicznych odczytał także lord Derby oświadczenie, które mówi: Gdy Anglia jedynie dla dobra pokoju europejskiego przystała na podpisanie protokółu, przeto samo przez się rozumie się, że na przypadek, gdyby cel jego, jakim jest obustronne rozbrojenie Rosyi i Turcyi i pokój między obu państwami, nie został osiągnięty, protokół ma być uważany za żaden i niebyły. Poseł włoski Menabrea oświadczył, że Włochy przez podpisanie protokółu tylko na tak długo obowiązują się, dopóki powszechne porozumienie szczęśliwie między wszystkiemi mocarstwami przywrócone, utrzymanem będzie w swej mocy. Depesza lorda Derby z d. 2go kwietnia do reprezentanta Anglii w Konstantynopolu, oznajmia mu, że minister udzielił poufnie Musurusowi baszy protokół w odpisie, jak również odpis oświadczeń zrobionych przy podpisaniu protokółu.

**Londyn** 6 kwietnia. Depesza lorda Derby do Konstantynopola na ręce Jocelyna (sekretarza poselstwa) poleca temuż, aby w obec Savfeta baszy przedstawiał, iż protokół nic takiego w sobie nie mieści, czemuby Porta miała słuszny powód robienia zarzutów. Dzienniki poranne są pod względem zapatrywania się na protokół podzielone. *Times* mniema, że protokół mógłby się stać podstawą stanowczej polityki. *Daily Telegraph* nazywa protokół nabytkiem, którym dyplomacya może się chełpić. *Daily News* i *Standard* mówią natomiast, że protokół nie posłuży wcale do poparcia widoków pokoju.

**Bukareszt** 5 kwietnia. Orędzie księcia, odczytane w Izbie deputowanych w dniu zamknięcia sesyi, winszuje deputowanym polepszenia stanu państwa, przywrócenia w budżecie równowagi i złożenia dowodów patryotyzmu, gdyż wśród zawikłań wschodnich deputowani zachowali się tak oględnie, iż podnieśli przez to powagę Rumunii za granicą i strzegli godności narodowej. W senacie nie odczytano żadnego orędzia, lecz poprostu dekret rozwiązujący tę Izbę. Wybory senackie mają się wkrótce odbyć.

**Konstantynopol** 5 kwietnia. Czarnogórscy wysłannicy mieli dziś naradę z Savfetem baszą i obstawali przy ostatnich żądaniach swoich, mianowicie pod względem powiatów: Niksiczu, Kuczy i Kolaczyna, żądając odpowiedzi kategorycznej. Savfet usiłował skłonić Czarnogórców do odstąpienia od tych punktów i rzekł, iż sprawa ta musiałaby być jeszcze przedmiotem zbadania. Czarnogórcy oświadczyli ponownie, że mają polecenie obstawania przy wszystkich żądaniach i domagali się rychłej odpowiedzi kategorycznej, nadmieniając, że w razie stanowczego odrzucenia ich żądań, musieliby odjechać na przyszły tydzień. — We wtorek nastąpił akt notyfikacyi protokółu przez pełnomocnika angielskiego, we środę przez rosyjskiego; inni pełnomocnicy popierali protokół, a kilku pełnomocników żądało od ministra tureckiego, aby im oznajmił swoje zapatrywanie się pod względem przyjęcia protokółu. Savfet basza odrzekł, iż nie podobna mu jeszcze wyrazić zdania, gdyż nie powzięto jeszcze żadnego postanowienia. Pełnomocnicy ponowią w sobotę kroki pod względem przychylnego przyjęcia protokółu. Ajencya Havasa mówi, że jak sądzą, Porta odpowie w nocie na protokół, a przedłoży akt ten parlamentowi do rozstrzygnięcia. — W Bagdadzie wybuchła dżuma.

**Kursa.** Wiedeń 6 kwietnia, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63 90 — Renta srebrna 67 80. — Losy z r. 1860 110·50. Akcye Banku Narod. 817·— Akcye kredytowe 150 50 — Londyn 122·40 — Srebro 107·40 — Napoleony 9·78—·. — Lombardy 79·50 — Losy z r. 1864 133·— — Akcye kolei Karola Ludwika 210·——Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 116·25 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 97·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 71·75 — Obligacye indemn. galicyjskie 84 80 — Losy premiowe węgierskie 74·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 87·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 113·25. — Listy zastaw. hipoteczn. 87·60 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 60·15 — Ruble 149·50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ. Kongregacyi kupieckiej.

**Kraków,** 6 Kwietnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę) | 1 49½ | 1 50¾ |
| Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „ | 1 70 | 1 80 |
| Mark niemiecki . . . . . . „ 1 „ | 0 59— | 0 61½ |
| Dukat holenderski ważny . . „ 1 „ | 5 65 | 5 77 |
| Dukat austryacki „ . . . „ 1 „ | 5 65 | 5 77 |
| Napoleondor „ . . . „ 1 „ | 9 70 | 9 90 |
| Półimperyał „ . . . „ 1 „ | — — | — — |
| 20-markówka niem. ważna . „ 1 „ | 0 — | 0 — |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) . . . . . | 107 — | 109 — |
| Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.) | 105 50 | 106 50 |
| *Listy zastawne i obligi:* | | |
| 5% Pożyczka krajowa galicyjska | 88 50 | — — |
| Obligacye indemnizacyjne galic. . | 84 25 | 85 50 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w.a.) | 76 50 | 78 50 |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w.a.) | 83 75 | 85 25 |
| 6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. w.a.) | 87 50 | 88 50 |
| 5% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie, za 100 zł. w.a.) | 88 75 | 91 25 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 92 — | — — |
| 5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł.w.a. | 85 — | 88 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w.a. | — — | 89 50 |
| % listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | — — | 99 — |
| Priority banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%) | — — | — — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) | 80 — | 85 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) | — — | 96 50 |
| 5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.) | 89 50 | 91 50 |
| 4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) | 78 50 | 80 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 210 50 | 214 50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200 | 115 — | 118 50 |
| „ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200 | — — | — — |
| Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr. | — — | — — |

(Listy zastawne: Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. Listy król. Pol.: rub. i kop.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa . | 14 50 | 15 75 |
| Losy m. Stanisławowa . | — — | 22 50 |
| **Wiedeń** 3 Kwietnia. | | |
| 5% zjedn. dług państ. bank. | 64 55 | 64 70 |
| 5 „ „ „ „ srebr. | 68 10 | 68 30 |
| „ Oblig. ind. niż. Austr. | 102 — | — — |
| „ „ „ czeskie . | 102 — | 102 50 |
| „ „ „ węgierskie | 74 50 | 75 — |
| „ „ „ galicyjskie | 84 80 | 85 30 |
| „ „ „ bukowińsk. | 82 50 | 83 50 |
| „ „ „ siedmiogr. | 71 50 | 71 80 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 99 75 | 100 25 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. listy . . | 96 60 | 96 80 |
| 4 „ galicyjskie . . . . . | 76 75 | — — |
| 5 „ „ . . . . . | 84 — | 85 — |
| 6 „ galic. zakł. kred. włośc. | 89 75 | 90 50 |
| 6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18 | 88 — | 89 — |
| „ 20 | 97 50 | 98 50 |
| 7 „ „ „ „ „ „ 36 | 86 — | 87 — |
| 6 „ „ „ „ „ „ 36 | 94 — | — — |
| 5½ sr. „ „ „ „ 36 | — — | — — |
| 5% węgierskie listy . . | 105 50 | 106 — |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. . | | |
| 5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach . | 89 25 | 89 75 |
| 5 „ Domen. państ. 120 złr. | 142 — | 142 50 |
| 6 „ Banku gal. hipot. . . | 87 75 | 88 25 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 . | 287 50 | 288 — |
| „ „ „ 1854 . | 105 75 | 106 25 |
| „ „ „ 1860 . | 111 — | 111 30 |
| ⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . . | 119 — | 119 50 |
| Losy pożyczki z r. 1864 . | 133 25 | 133 50 |
| „ prem. pożyczki węg. | 74 80 | 75 20 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy Comorente . . . . | 21 50 | 22 — |
| „ kredytowe . . . . | — — | — — |
| „ żeglugi parowej na Dunaju . . . . | 93 50 | 94 — |
| „ księcia Salm . . . | 39 — | 39 50 |
| „ „ Palffy . . . | 28 75 | 29 25 |
| „ „ Klary . . . | 31 — | 31 50 |
| „ hr. St. Genois . . . | 26 25 | — — |
| „ miasta Budy . . . | 30 50 | 31 50 |
| „ Windischgraetz . . | 24 75 | 25 25 |
| „ hr. Waldstein . . . | 22 50 | 23 50 |
| „ hr. Keglevich . . . | 13 50 | 14 — |
| „ Rudolfa . . . . . | — — | — — |
| „ tureckie 400-frank. . | 18 40 | 18 60 |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. . | 818 — | 820 — |
| Zakładu kredytowego . . | 153 50 | 153 70 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 361 — | 363 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 1822 | 1827 |
| „ rządowej fr. a. . . | 224 50 | 225 — |
| „ zachod. c. Elżbiety . | 131 — | 132 — |
| „ Południowej . . . | 80 — | 80 50 |
| „ Galicyjskiej . . . | 212 — | 212 50 |
| „ Czerniowieckiej . . | 116 50 | 117 — |
| „ Albrechta . . . . | — — | — — |
| „ węg. północ.-wschod. | 97 50 | 98 — |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 108 75 | 109 — |
| „ Alföldsko-Fiumańsk. | 98 — | 99 — |
| „ Koszycko-Bogumił. . | 88 — | 88 50 |
| „ Siedmiogrodzkiej . | 82 50 | 83 — |
| „ Cisańskiej . . . . | 164 — | 165 — |
| „ wschodnio-węgierskiej | — — | — — |
| „ austryack. półn.-zach. | 113 50 | 114 — |
| „ Franciszka Józefa . | 120 50 | 121 — |
| Banku anglo-austryackiego | 74 25 | 74 50 |
| Zakładu kredytowego węg. | 139 — | 139 25 |
| Banku franko-austryackiego | 9 — | 9 50 |
| „ franko-węgierskiego | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . . . | — — | — — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . . | — — | — — |
| „ galic. hipotecznego . | — — | — — |
| „ dla obrotu ogólnego. | 77 — | 78 — |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Kolei Dniestrzańskiej . . | — — | — — |
| „ Koszycko-Bogumińsk. | 67 — | 67 50 |
| „ państwowej 500 fr. . | 155 — | 154 — |
| „ Emisya z r. 1867 . | 143 — | 144 — |
| „ południowej 500 fr. . | 114 50 | 115 — |
| „ Bony 1875-1876 6% . | — — | — — |
| „ pół. c. Ferd. 100 złr.m.k. | 100 50 | 101 — |
| „ „ „ 100 złr. w.a. | 95 50 | 96 — |
| „ „ „ w srebr. 5% | 106 — | 106 25 |
| „ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . . | 85 50 | 86 — |
| 5% w srebrze . . . | 91 50 | 92 — |
| „ gal. Kar. Lud. 300 z.wa. w srebr. 5% za 100 złr. | 101 75 | 102 25 |
| Emisya II. . . . . | 98 — | 98 50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100) | 77 25 | 77 75 |
| Emissya z r. 1867 . | 76 25 | 76 75 |
| „ Siedmiogr. 200 złr.w. a. | 60 30 | 60 60 |
| „ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr. | 76 — | 76 50 |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Towarz. praskie przem. żel. po 300 złr. . . . . | 86 — | 88 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony . . . . | 5 72 | 5 73 |
| „ dukat na wagę . | 5 72 | 5 73 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory . . . . | 09 $70^{50}$ | 09 $71^{50}$ |
| Suweryny angielskie . . | 12 16 | 12 24 |
| Imperyały rosyjskie . . | — — | — — |
| Srebro . . . . . . | 107 10 | 107 25 |
| Srebro, kupony . . . . | — — | — — |
| Bank. pań. Niemiec. na 100 m. | 59 80 | 60 90 |
| Rubel pap. . . . . . . | 1 49 | 1 $49^{50}$ |
| **Lwów** 5 kwiet | | |
| Dukat holenderski . . . | 5 62 | 5 72 |
| „ cesarski . . . . | 5 66 | 5 75 |
| Półimperyał rosyjski . . | 9 85 | 10 10 |
| Rubel srebrny rosyjski . | 1 66 | 1 67 |
| „ papierowy . . . . | 1 49 | 1 51 |
| Marki 100 . . . . . . | 59 50 | 60 50 |
| Listy zast. T. kr. gal. 5% | 83 70 | 84 50 |
| „ „ „ „ „ 4 „ | 77 — | 78 — |
| „ „ Banku hipotecz. | 87 65 | 88 50 |
| Obligi indem bez kupon. | 84 75 | 85 75 |
| Akcye kolei galic. K. L. b. k. | 210 50 | 213 — |
| „ „ Lwow.-Czern. | 115 50 | 117 50 |
| „ banku hipot. gal. | 217 — | 219 — |

**Warszawa** 4 kwiet.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| Listy zastawn. 1ej seryi . | 96 | — | — | — |
| „ „ 2ej seryi . | 96 | — | — | — |
| kupon . . | 113⅓ | | — | — |
| „ „ nowe . . | 90 | 95 | 91 | 25 |
| kupon . . | 141⅓ | | — | — |
| „ likwidacyjne . . . | 80 | 15 | 80 | 45 |
| kupon . . | 136⅔ | | — | — |
| Kolej warszawsko-wiedeń. | — | — | — | — |
| „ „ bydgoska | — | — | — | — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1864 r. | 197 | 50 | — | — |
| „ „ „ 1866 „ | 192 | — | — | — |

# Nowy wielki skład trumien metalowych

ma w komisie z pierwszéj ręki — i jest w stanie takowe sprzedawać po cenach bardzo przystępnych — **Karol Wolański,** właściciel Biura informacyjnego w Krakowie przy ul. Grodzkiéj pod L. 93. (659-4-6)

# Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych **w Krakowie, Rynek l. 28**

polecają PP. Rolnikom

**Pługi różnego systemu,**
**Extyrpatory różnej wielkości,**
**Spulchniacze,**
**Plewniki do buraków i kartofli,**
**Brony diagonalne kute,**
**Brony łańcuchowe do łąk,**
**Walce do gniecenia brył,**
**Siewniki szerokorzutne różnych systemów,**
**Siewniki rzędowe różn. systemów,**
**Siewniki do kupkowego siewu,**
**Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny,**
**Kosiarki orygin. Walter A. Wooda,**
**Roztrząsacze siana,**
**Grabiarki całe żelazne,**
**Grabiarki amerykańskie „Sulky“,**
**Widły do siana i nawozu,**
**Żniwiarki orygin. Walter A. Wooda**
**Przyrządy do ostrzenia noży.**

*Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco.* (484-14-)

**Warsztat napraw,**
Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.

# Pełnomocnik S. Mikucki
**Agencya dla Rolników**
*w Krakowie, Rynek Nr. 28.*

# APOZÈME de SANTÉ LEMAIRE

ADEKOKT Z ZIÓŁEK ZDROWIA Pa LEMAIRE, używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne ZATWARDZENIE najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak HEMOROIDY, hysterye, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcye trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (606-10-52)

**NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolaszcha, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (57-13-)

# Publiczne podziękowanie z Wiednia.

**Kurcz płuc i kaszel z utrudnionem oddychaniem wyleczony u starca siedmdziesiątletniego tylko przez użycie Jana Hoffa prawdziwego piwa zdrowia z wyciągu słodowego i cukierków piersiowych z wyciągu słodowego. Starcowi temu odjęto nadzieję dalszego życia.**

Już przed kilku laty mając 71 lat cierpiałem na utrudniony oddech, kaszel płuc i czasowy kurcz płuc tak, że **sam zwątpiłem** o **mojem życiu** a **wszyscy moi znajomi nie wróżyli mi długiego pobytu** na **ziemi. Ponieważ słynne wyroby słodowe Jana Hoffa z cesarsko-królewskiej fabryki** w **miejscu, Graben, Bräunerstrasse 8, już tylu tysiącom osób pomogły, przeto zdecydowałem się zrobić jeszcze** z **niemi próbę.** Zacząłem więc przed kilku tygodniami pić Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego wraz z cukierkami słodowemi. Zaledwie pojąć mogę cudowny fakt, że już po użyciu czwartej flaszki kaszel zwolniał a po dłuższem używaniu wszelkie cierpienia zupełnie ustały; ciężkość ugniatająca dotychczas moje piersi zupełnie znikła, **mogę znowu swobodnie oddychać** a **pierwszym moim czynem niechaj będzie szczere podziękowanie przed Bogiem i przed wszystkiemi ludźmi wynalazcy tego** tak **zbawiennego napoju.** Chętnie oświadczam gotowość, poświadczyć to każdemu ustnie, jeżeli tego życzyć będzie. (428-4-4)

Wiedeń, Währing, Herrengasse 38, 9 lutego 1877 r.

***Franciszek Wettengl.***

Ceny wyrobów słodowych Hoffa w prowincyi na miejscu w Wiedniu: piwo zdrowia z wyciągu słodowego ze skrzynią i flaszkami, 6 flaszek złr. 3·82, 13 flaszek złr. 7·26, 28 flaszek złr. 14·60, 58 flaszek złr. 29·10; — ½ killo czokolady słodowej I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1·— Przy większych ilościach za zniżką. — Cukierki słodowe, worek 60 c. (także ½ i ¼ worka). — Preparowana słodowa mąka pożywcza dla dzieci złr. 1. Zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszka złr. 1, także po 60 ct. itd. itd. Gotowa kąpiel słodowa kosztuje 80 c.

**Niżej 2 złr. nic się nie posyła.**

Cukierki w **innem jak niebieskiem** opakowaniu nie są prawdziwe.

Składy w **Krakowie** u **Józefa Trauczyńskiego i J. Jahna.**

# BIURO informacyjno-nauczycielskie Heleny Nowoleckiéj w Krakowie

*ulica Gołębia niższa Nr. 182,*

zawiadamia niniejszem, że ma do umieszczenia nauczycielki i nauczycieli prywatnych odpowiednio uzdolnionych, posiadających obok dokładnéj znajomości nauk szkolnych, języki obce, mianowicie: francuski i niemiecki, oraz muzykę. Niemniéj są do umieszczenia bony Niemki, Polki i Francuski. (921-1-)

**Une Institutrice** possédant le français comme langue maternelle, l'allemand, le polonais ainsi que la musique désire se placer au plus vite. S'adr. poste restante Cracovie Chif. Ż. X. 88 franco. (886-1-3)

# Do sprzedania

**meble** kryte aksamitem wełnianym — **fortepian** palisandrowy — **dywan** duży do salonu — **szafy** i gospodarskie domowe rzeczy — wszystko w dobrym stanie. Wiadomość przy ul. Floryańskiéj pod Nr. 366 na I. piętrze. (887-1-3)

# 200 wiedeń. cetnarów pięknego owsa do siewu

sprzedaje zarząd dóbr **Laskowy,** poczta **Limanowa.** (885-1-4)

# Przy ulicy Lubicz pod Nr. 6

są do nabycia **flance trzechletnich szparagów** z nasion erfurckich za 100 sztuk 1 złr. 50 cnt., oraz przez cały maj wyborowe **szparagi na kopy** i wszelkie **jarzynki.** (888-1-3)

**W. Major.**

**Józefa Pixa** **skład fabryczny** ogniotrwałych i pewnych od włamania **KAS** najnowszéj doskonałéj konstrukcyi **Hr. POLLITZER,** w Wiedniu, Himmelpfortgasse 6. Cenniki na żądanie. (742-1-24)

PARYŻ — PŁEĆ TWARZY — PARYŻ

MLEKO ANTÉPHÉLIQUE
czyste albo z wodą spędza
PIEGI, OPALENIE
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE

Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy. CANDÈS et Cie. Bd St-Denis, 26.

W Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i p. Redyka — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (756-1-)

# VICHY

*Administracya: w* **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*

**PASTYLKI DO TRAWIENIA** wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

**SOLE VICHY DO KĄPIELI.** Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

*Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:*

**Kontroli skarbowéj francuskiéj**

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (753-1-)

# W ogrodzie Gumniskim
**dostać można:**

Jabłek szczepów 3-letnich najnowszych za 100 sztuk 25 złr., — jabłek szczepów 1-roczne szczepki za 100 sztuk 15 złr., — jabłek dziczek za 100 sztuk 3-letnich 2 złr., za 1 roczne za 1000 sztuk 6 złr.— Wiśnie i czerechy łutowe sztuka 60 c. — Malin amerykańskich sztuka 10 c., za 100 sztuk 8 złr.; Krzewów pięknych i ozdobnych za 100 szt. 10 złr., za 1000 szt. 60 złr. — Brzoskwinie od 60 ct. do 1 złr. — Morele 56 ct. Róże pniowe od 80 c. do 1 złr., niskie 4-letnie 80 c. — Thuje nowe sztuka 30 c., za 100 sztuk 15 złr. — Bukszpanu 100 sztuk 3 złr. — Gwoździków pełnych 12 szt. 1 złr.

Wszelkich nasion, jarzyn i kwiatów, dostać można. — Gumniska p. Tarnów.

(815-2-3) ***Stanisław Korsynek.***

# Zarząd parowego Browaru piwnego w Wojniczu

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność i właścicieli piwiarń, **że p. Edward Fuchs, właściciel handlu w Krakowie, przyjął od 1go kwietnia r. b. Ajencyę miejscową sprzedaży piwa pilzneńsko-wojnickiego** po cenach fabrycznych z doliczeniem opłaty konsumpcyi miejskiéj oraz opłaty kolei ze stacyi Bogumiłowice. Piwo to pobierać można tak w beczkach pół hektolitrowych, jak i ćwierć hektolitrowych. (923-1-10)

Administracya Browaru Wojnickiego.

# „KĄPIELE GLEICHENBERG“

W STYRYI

**Stacya Feldbach węgierskiej kolei Zachodniej.**
**Pora od 1 maja do 30 września.**

Szczawniki natronowe i żelaziste, żętyca owcza, mleko, wziewania igliwiowe, kąpiele mineralne i rzeczne, kąpiele z gazu kwasu węglowego, natryski i pływalnie, zakład hidropatyczny. Polecane przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, mianowicie przyrządów oddychania i kanału trawienia, szczegółowo: w cierpieniach krtani, chronicznym nieżycie oskrzeli, chronicznem zapaleniu płuc, niestrawności i nieżycie żołądka, niedokrwenności i bladaczce. (747-1-12)

NIEPOLECANE zaś w tuberkułach płuc z gorączką.

Zamówienia na mieszkania i zdroje tudzież broszury o zdrojach u dyrekcyi w Gleichenbergu.

# Cierpiący na rupturę części dolnych

znajdą w zupełnie **nieszkodliwie** działającej **maści rupturowej Bogumiła Sturzeneggera w Herisau** (Szwajcaryi) zadziwiający środek leczniczy tak przeciw **rupturom części dolnych** jak też przypadłościom **macicznym.** Świadectwa i podziękowania są dołączone do opisu użycia. Do nabycia w słoikach po złr. 3·20 tak od B. Sturzeneggera samego jak w następnych składach: w Krakowie u W. Redyka, apteka pod Barankiem; we Lwowie u Z. Ruckera apteka „pod srebrnym orłem.“ (167-10-12)



# SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

**P. GRIMAULT et Cie,** Aptekarzy w Paryżu,

*8, ulica Vivienne.*

**Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą kiejowatości, przygotowuje pigułki z essencji Matico i balsomu kopaiwy.**

**Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.**

**Każdy flakonik opatrzony jest podpisem Grimault et Comp.**

**Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.**

***Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.***

(45-13-)







# Nagroda narodowa 16,600 fr.
**Wielki medal złoty Pa T. LAROCHE.**

# QUINA LAROCHE
**ELIXIR**

*zawierający wyciąg z 3ch gatunków chininy,*

**wzmacniający, przeciwgorączkowy i powracający siły.**

**China Laroche** jest Elixir przyjemnego smaku, wyższość jego i skuteczność nad wszelkiemi winami i syropami z chininą, stwierdzone zostały doświadczeniem w szpitalach przez 20 lat pomyślnego użycia, przeciw *niedostatkowi i opadnięciu ze sił, upośledzonemu trawieniu, mozolnemu powrotowi do zdrowia, przeciw gorączkom trzęsącym, uporczywym i zadawnionym.*

Wymagać należy zamieszczonego obok podpisu. *Laroche*

## China z ŻELAZEM

w połączeniu szczęśliwem ze *Solą żelazistą* łatwo rozpuszczalną ze substancyami wchodzącemi w skład *Chiny Laroche* pojedynczéj.

Zalecana przeciw *niedokrwistości*, przywraca krwi czerwone kuleczki, stanowiące siłę i piękność krwi naszéj; przeciw *blednicy, upławom, dla kobiet po połogach.* (605-3-)

W Paryżu, ulica Drouot Nr. 22; w Warszawie w składach materyałów aptecznych P. Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach P. J. Trauczyńskiego i P. W. Redyka.

# FOSFORAN ŻELAZA

P. **LERAS,** Doktora Umiejętności,

*8, ulica Vivienne.*

**Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.**

**Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.**

***Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.***

(44-13-)

# ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

**(Lauréat de l'Institut de France)**

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wepróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z Chlorku żelaza leczą Bladaczkę, Wynędznienie, Niedokrwistość, regulują Odpływy miesięczne, wzmacniają Organizmy wyczerpane i osłabione, niesprawiając nigdy Zatwardzenia.

Sprzedaż hurtowa w Paryżu, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie*, w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(604-5-)

# Nasiona
**Erfurckie świeże**

są do nabycia u (676-8-)

**Wilhelma Fenza**

W KRAKOWIE.

**Termometry i noże ogrodnicze.**

*Przepisywana na klinikach w Wiedniu, Paryżu, Londynie, Amsterdamie.*

**Przez 27 lat wypróbowana**

# woda anaterynowa do ust
**Dr. J. G. Poppa,**

nadworn. dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, lepsza od wszelkiéj innéj wody do zębów, jako prawdziwie zapobiegająca przeciw chorobom zębów i ust, przeciw zepsuciu i ochwierutaniu zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów, również jako wyborna woda do płukania gardła dla cierpiących na gardło. Cena flaszki złr. 1 cnt. 40, 1 złr., 50 cnt.

## Poppa pasta anaterynowa do zębów

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia niemiłéj woni i osadu zębowego. Cena słoika szklannego 1 złr. 22 c.

**Poppa aromatycz. pasta do zębów** uznana oddawna jako najlepszy środek do **pielęgnowania i utrzymania ust i zębów.** Cena sztuki 35 c.

## Poppa roślinny proszek do zębów

czyści zęby, usuwa tak niemiły osad zębowy i wzmacnia połysk zębów pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 cnt.

**Poppa plomba do zębów** do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

☞ **UWAGA.** Celem ochronienia się przed **fałszowaniem** zwraca się uwagę **Szan. Publiczności,** że każda flaszka oprócz ochronnego znaku **(firma, higea i preparata anaterynowe)** opatrzoną jest jeszcze w papier zewnętrzny, który **w dokładnym druku wodnym** nosi **orła państwa i firmę.** (615 2-10)

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, Wilhelm Fenz, Ernest Stockmar apt., J Trauczyński apt. „pod Koroną“, W. Kotajny, róg ul. Brackiéj dom Ks Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH p. Ig. Brosig; w BOCHNI p. F. Reiss apt.; w TARNOWIE p. W. T. A. Wielogórski; w BIAŁY p. Kéler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU p. Filipek apt.; w ŻYWCU p. Kłoska apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Rzetelni i zdolni

# AJENCI

którzy chcą być skutecznie czynnymi w **gałęzi zabezpieczenia gradowego,** mogą swe oferty adresować wprost pod adresem: General-Agentur der **österreichischen Hagelversicherungs-Gesellschaft in Wien** Giselastrasse Nr. 1. — Korzystne warunki zapewnione. (735-4-8)

**Bez wszelkich kosztów**

i pocztą opłaconą, rozsyłamy na żądanie przeszło 100 stronnic obejmujący i **licznemi świadectwami od szczęśliwie uleczonych** nadesłanemi zaopatrzony **Wyciąg** z **„Dra Airy Metody naturalnego leczenia.“** Każdy zatem, kto o **dobroci** tej **illustrowanej** i **400** stronnic obejmującej **książki oryginalnej (cena 60 cnt. za egz.,** w każdej prawie księgarni na składzie) chce się przekonać, niech sobie najpierw nadesłać każe **Wyciąg gratisowy** z tejże, przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnię nakładową) w **Lipsku** (Leipzig). W **Krakowie** J. M. Himmelblau. (34-19-)




W Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (67-10-)

# Bulion Kleczkowskiego

znany powszechnie z swej dobroci utrzymuje stale na składzie i poleca go przy nadchodzących świętach *T. Sobolewski* w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

W tymże samym handlu tanio można nabyć **Fisharmonię** palisandrową mało używaną. (810-5-6)

**100 butelek starego węgierskiego wina,** pojedynczo lub razem w bardzo przystępnej cenie do pozbycia.— Wiadomość w handlu **T. Sobolewskiego** w Krakowie przy ul. Floryańskiej L. 329. (811-5-6)

# 100 korcy ziemniaków

do sadzenia wybornych, po 3 złr. w. a. za 100 kilg.; również **kilkanaście korcy miodunki** pewnéj, do siewu, po 3 złr. za korzec, dostać można na miejscu we Witkowicach pod Krakowem. (877-2-3)

# Pod l. 63 ul. Karmelicka

**jest do najęcia każdego czasu mieszkanie** parterowe większe i takież mieszkanie od 1go lipca b. r. Wiadomość na miejscu. (874-3-3)

# KONICZYNY CZERWONEJ

1100 kilogr., celnej, czystej, własnej produkcyi można dostać w Pstrągowej poczta Czudec po 82 zła. za 100 kilogr. z dostawą do stacyi kolei Sędziszów lub Rzeszów.

Na żądanie próbki za załączeniem marki 5-cio centowej. (859-2-3)

***EDMUND GOKIERT.***

**W pracowni rzeźbiarskiéj**

# E. Stehlika w Krakowie

jest do nabycia ozdobny kamienny

**Ołtarz gotycki**

wysoki 18 stóp wied., oraz

**Cyboryum z marmuru czarnego**

w stylu odrodzenia, wys. 13 stóp, tudzież kropielnice i różne nagrobki marmurowe i kamienne, po cenach umiarkowanych. (303-6-6)

# Ortopedyczny zakład leczniczy
**Dra Henryka R. v. Weil,**

*Währing pod Wiedniem, Cottagasse 3.*

Dyrekcya instytutu tego mieszka w zakładzie i prowadzi cały zarząd. Konsultacya lekarska przez przełożonego Instytutu tyczy się szczególnie skrzywień i niekształtności ciała, przeistoczeń i zapaleń kości i stawów, skróceń i ściągnień ścięgna, zanika i porażenia mięśni. Rodzinom pacyentów zostawia się wolny wybór konsyliarzy. Staranna opieka i utrzymanie chorych, tak w ogólnych jak i pojedynczych pokojach. Ćwiczenia gimnastyczne, lekcye umiejętności, języków i muzyki. Bliższych objaśnień, konsultacyj, programów i przyjęcia do zakładu od godziny 3—5. (743-2-6)

# Artykuły gumowe rozmaite

po 1—4 złr. tuzin

**Empêcheur** 2 złr. za sztukę posyła za zaliczką (432-11-20)

**John Zieger w Graz,**

skład towarów gumowych i bandaży.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

# VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

**niedostrzeżona przystaje do ciała**

nadaje cerze

**ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.**

# CH. FAY

**Magazyn Perfum w Paryżu,**

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (51-26-)

**ASTHMA**

**Duszność, chrypka, katary zadawnione,** wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (58-13-)

Ces. król. uprzyw.



**kolej galicyjska Karola Ludwika.**

# Obwieszczenie.

Podaje się do powszechnéj wiadomości, że wszelkie z dniem 23 marca b. r. obwieszczone na przestrzeni **Brody-Radziwiłów** zaszłe przeszkody ruchu usunięte zostały, wskutek czego podróżni i towary do transportu przez tą przestrzeń do wszystkich stacyj kolei Kijowsko-Brzeskiéj **z dniem dzisiejszym przyjmowane będą.**

Lwów, dnia 5 kwietnia 1877 r. (924)

**Dyrekcya ruchu.**

HOGG, Aptekarz, 2, Rue de Castiglione, Paryż. Jedyny preparator.

# PILULES de PEPSINE de HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

**Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono *skuteczność* jego *niezawodną*. — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:**

**1° PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom. specyalnym żołądka.**

**2° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.**

**3° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *Iodanem żelaza* niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.**

**PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych.**

**Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.**

**Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka.** (55-37-)

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.